



Mieszkańcy podwileńskiej gminy chcą decydować o tym, kto zostanie ich starostą

Bujwidzki dylemat



Kandydatem na nowego starostę Bujwidz jest Marian Naruniec, przewodniczący spółki rolnej "Bujwidze", członek Zarządu Rady i radny Rady samorządu rejonu wileńskiego, członek Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, członek Zarządu Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie, prezes kół AWPL i ZPL w Bujwidzach, ...? Fot. Virgilius Usinavičius

Od kilku tygodni mer rejonu wileńskiego Leokadia Janušauskienė odbywa wojaże po gminach, w których, na zebraniach lokalnych aktywistów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i Związku Polaków na Litwie, mianuje nowych starostów. Na stanowiskach często pozostają poprzedni gospodarze gmin. Natomiast tam, gdzie mer próbuje wyznaczyć nowego starostę, nie zawsze tego chcą mieszkańcy gminy.

Chociaż procedura prawna zmiany poprzedniego gospodarza gminy na nowego jest nieskomplikowana, mianowanie starosty bowiem należy wyłącznie do gestii mera, jednak w niektórych gminach mieszkańcy aktywnie próbują wpłynąć na decyzje Leokadii Janušauskienė.

Jedną z najbardziej krnąbrnych okazała się gmina w Bujwidzach, której część mieszkańców chce widzieć na stanowisku starosty Helenę Maciejewską, sprawującą ten urząd już dwie ka-

dencje. Druga część, przeważnie pracownicy bankrutującej bujwidzkiej spółki rolnej, opowiada się za kandydaturą Mariana Naruńca, przewodniczącego tejże spółki i radnego Rady samorządu rejonu oraz członka Zarządu Rady, jak też członka Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, członka Zarządu Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL, prezesa kół Akcji Wyborczej i Związku Polaków w Bujwidzach.

(Dokończenie na str. 4)

Utrzymanie Departamentu kosztowało 5 razy więcej niż otrzymały mniejszości narodowe

Skończyć z udawaniem

"We wczorajszym programie w telewizji BTV "Dviračio šou" tak dobrze określono problem Departamentu Mniejszości Narodowych i Wychodźstwa, że faktycznie nic nie zostaje do uzupełnienia" - rozpoczął wczoraj konferencję prasową poseł na Sejm z ramienia AWPL Jan Sienkiewicz.

Według Arvydasa Vidžiūnasa, zastępcy przewodniczącego Sejmu RL, jak powiedział poseł Sienkiewicz, wraz z likwidacją DMNiW wizerunek Litwy

w świecie znacznie pogorszy się, a państwo zaoszczędzi bardzo niewiele. Poza tym, zdaniem Vidžiūnasa, nie wolno tego robić ze względu na to, że instytucja ta jest bardzo pożyteczna i potrzebują jej, w szczególności, mniejszości narodowe, zamieszkałe na Litwie.

Czy naprawdę Departament jest przedstawicielem obrony interesów mniejszości narodowych? Sienkiewicz powiedział, że nie jest i być nim nie może. Przedstawił zebrany

dziennikarzom ubiegłoroczny budżet DMNiW oraz jego wykorzystanie. Wynosił on 5,338 mln Lt. W sprawozdaniu podaje się, że 823 tys. Lt przeznaczono na utrzymanie samego Departamentu. 179 tys. Lt, wpisanych do rubryki "mniejszości narodowe", wykorzystano na utrzymanie Domu Wspólnot Narodowych, który bynajmniej nie służy mniejszościom narodowym.

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

Aktualności

Dla prawie 700 tegorocznych maturzystów szkół polskich na Litwie wczoraj zabrzmiał ostatni dzwonek...

str. 3

Historia

Za początek niezależnej bankowości na ziemiach wileńskich można uznać założenie w 1872 roku Wileńskiego Banku Ziemiańskiego, który odegrał olbrzymią rolę.

str. 5

Kultura

28 maja, w Niemenczynie odbędzie się XII festiwal "Kwiaty Polskie". Polska Galeria Artystyczna "Znad Wilii" obchodzi 5-lecie.

str. 6

Świat

W szóstym dniu swojej prezydentury i dzień po nalocie rosyjskich służb specjalnych na holding niezależnych mediów "MediaMost" prezydent Władimir Putin stwierdził, że wolności mediów nie wolno naruszać.

str. 11

Motoryzacja

Jak się okazuje, kłopoty rodziców z wybraniem imienia dla swego dziecka w porównaniu do katusz, jakie przeżywają producenci samochodów, są niewspółmiernie mniejszymi.

str. 12

Patronat prasowy "Kuriera Wileńskiego"

Dzisiaj odbędzie się
II etap samochodowych
mistrzostw kraju
w sprincie i wyścigu górskim
w Nowej Wilejce

o Puchar Mera Wilna
i nagrody "Dębicy" -
głównego sponsora zawodów

Start pierwszego samochodu
o godz. 11:30 - sprint ulicą S. Batorego.
Wyścig górski - ulicą V. Kojalavičiaus

Zapraszamy!



Sentencja dnia

Intryga budzi mniej zawiści niż talent.

Balzac



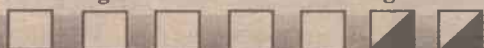
Nowość!!!

Restaurujemy i szujemy nowe skórzane obicia mebli oraz pokrowce na siedzenia samochodów. Tel. 73 00 36

ODA

- Po cenach producenta handlujemy obuwiem, galanterią, skórzaną odzieżą.
- Szujemy, reperujemy i farbujemy skórzaną odzież.
- Naprawiamy obuwiem i galanterię.
- Przyjmujemy indywidualne zamówienia.

Duży wybór skór i baranic!
godz. 8.00-18.00 godz. 8.00-15.00



H. Manto g. 3
tel. 73 00 36

ODATEKSAS

Tegoroczni maturzyści przekazali klucz szkolny swoim następcom

Dzwonek pożegnania



W dorosłym życiu brzmienie szkolnego dzwonka maturzyści będą słyszeli tylko w swoich snach
Fot. Marian Paluszkiwicz

Dla prawie 700 tegorocznych maturzystów szkół polskich wczoraj zabrzmiał ostatni dzwonek, symbolizujący pożegnanie uczniów ze swoją budą. Wzruszającej uroczystości towarzyszyło morze kwiatów, słowa otuchy i nadziei, podziękowania i muzyka oraz symboliczne przekazanie klucza szkoły nowym jej gospodarzom - jedenastoklasistom.

Promocja czwarta, historyczna

Dwie klasy maturalne Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II ledwie zmieściły się w dość obszernej auli szkolnej. Dla nich pierwszacy i jedenastoklasiści dedykowali swoje najmiłsze słowa, pieśni, niezrównany Brzechwa królował w recytacjach i przedstawieniu maluchów. Spośród 54 maturzystów czterech już są studentami wyższych uczelni Polski. Dyrektor Adam Błaszkiwicz życzył swoim abiturientom, aby w obecnych zmaganiach o dostanie się na studia nie uzyskali gorszych wyników niż ich poprzednicy z roku ubiegłego. Przypomniał, że wskaźnik wstąpienia absolwentów szkoły na studia był wyższy niż w kraju. 63 proc. jej wychowanków w roku ubiegłym otrzymało indeksy wyższych uczelni, podczas gdy przeciętna w republice wyniosła 46 proc. Dyrektor życzył szczęścia na egzaminach maturalnych, które rozpoczynają się już w poniedziałek, a jeśli kiedyś w życiu dzisiejszym maturzystom będzie smutno, niech przyjdą do szkoły po otuchę i siły. Wychowawczyni jednej z klas maturalnych Teresa Wincełowicz życzyła, by świadectwo dojrzałości dopomogło jej wychowankom zrealizować ich

zamiary. Wzruszająco dziękowali rodzice, którzy przepraszaali nauczycieli za każdy włos powstały z powodu ich dzieci.

Czwarta promocja tej szkoły jest w pewnym stopniu historyczną - kończą szkołę ci, którzy rozpoczynali naukę jako pierwszacy w klasie polskiej, 55 szkoły rosyjskiej. Krystyna Żabiłowicz, obecnie zastępca dyrektora szkoły, a w tamtych latach nauczycielka pierwszaków i inicjatorka powstania tych klas, została obdarowana piękną wiązką białych róż. Przypomniała "Kurierowi", że właśnie w tamtych latach dziennik dużo pisał o otwarciu polskich klas w nowej dzielnicy Wilna, które stanowiły początek dzisiejszej największej szkoły polskiej, jaką jest szkoła im. Jana Pawła II.

Pierwsza promocja gimnazjalistów i 60 maturzystów z Konarskiego

W gimnazjum im. A. Mickiewicza po raz pierwszy egzamin maturalny będą składać gimnazjaliści. Wczoraj w podobnie uroczystej atmosferze w jedynym polskim gimnazjum zadźwięczał po raz ostatni dzwonek dla 62 maturzystów. Dyrektor Czesław Dawidowicz powiedział "Kurierowi", że gimnazjaliści i abiturienti ogólniaka będą składali egzamin dojrzałości z tego samego programu nauczania, chociaż ci pierwsi uczyli się według programu wzmocnionego.

Szkołę średnią im. Sz. Konarskiego kończy w tym roku również około 60 maturzystów, w roku następnym nie będzie ich mniej, gdyż spodziewają się tu uczniów klas XI z Ludwinowa, Lipówki, Kolonii Wileńskiej, wsi Sorok Tatory.

Szkoła zostanie w ich sercach

"Twoja dusza, maturzysto, jest ogrodem, w którym zostały zasiane ziarna najwyższych wartości, czy dadzą plon - zależy od Ciebie" - zwróciła się do swoich dwunastu wychowanków pani Genowefa Wierbaitis.

Wczoraj 26 maturzystom Mejszagolskiej Szkoły Średniej zabrzmiał ostatni dzwonek, którego odgłos, jak śpiewali pierwszacy, odtąd będą słyszeli tylko w swoich snach.

Maturzyści z klas polskiej i rosyjskiej z kolei czule żegnali szkołę, nauczycieli, młodszych kolegów.

Dwunastoklasiści z klasy polskiej wyznali, że szkoła na zawsze zostanie w ich sercach i "wrócą tu myślą nie raz". Natomiast czternastka z klasy rosyjskiej filozoficznie oznajmiła, że "wysiedzieć 12 lat w ławce to nie lada sztuka". Pocieszyli też licznie zebranych w sali młodszych kolegów rażno śpiewając - "Nie wieziot s naukoj, powieziot w lubwi".

Dyrektor szkoły pan Edward Jaszczanin życzył maturzystom, by odnaleźli swoje powołanie w życiu i pewnie wkroczyli w świat dorosłych. Zażartował też, że niezmiernie smuci go rozstanie z byłymi uczniami, szczególnie z jedną maturzystką, której nawet podarował swoje serce.

Bohaterowie dnia, wręczając nauczycielom kwiaty, mieli smutek w oczach, a niejeden pedagog ukradkiem otarł łzę.

Wychowywałam swoje dzieci od piątej klasy, niestety, ale nadszedł czas, kiedy muszę się z nimi rozstać. Jednak czuję satysfakcję, że moi wychowankowie dobrnęli do mety. Mam nadzieję, że będziemy się spotykali w przyszłości. Jestem gotowa zawsze służyć im pomocą, radą - wyznała "Kurierowi" pani Genowefa Wierbaitis po zakończeniu uroczystości. Dodała też z dumą, że piątka jej wychowanków będzie zdawała na wyższe uczelnie.

Taki już jest ten nasz zawód, że zawsze musimy rozstawać się z naszymi dziećmi. Bardzo bym chciał, żeby w dorosłym życiu wszystkie ich marzenia się spełniły, żeby nie zważali na trudności i śmiało dążyli do celu - powiedział pan Edward Jaszczanin.

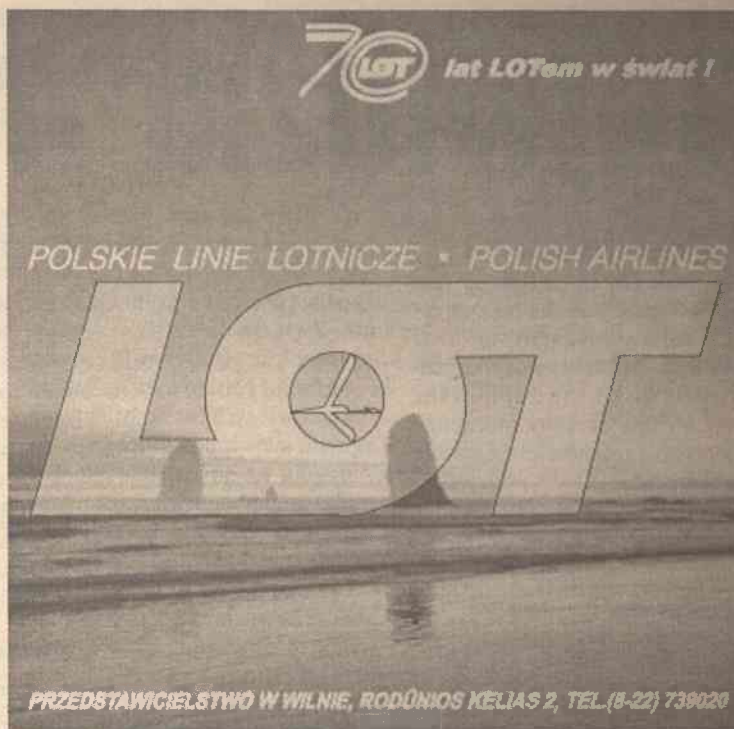
Ale jakie nastroje panują wśród bohaterów święta - maturzystów?

Ukończenie szkoły cieszy mnie i smuci. Trochę boję się tego dorosłego życia - wyznała Kasia, która w niedalekiej przyszłości zamierza pracować jako księgowa.

Po zakończeniu uroczystości maturzyści razem z nauczycielami i młodszymi kolegami udali się do kościoła na mszę, odprawianą w ich intencji.

W skali kraju wczoraj zabrzmiał ostatni dzwonek dla prawie 24 tys. abiturientów.

Krystyna Adamowicz
Sabina Kozłowska



Oświadczenie Komisji Statutowej ZPL w sprawie zebrania zapowiedzianego na 14 maja

Prywatna zabawa

Zdaniem Komisji Statutowej Związku Polaków na Litwie, zwołanej w trybie pilnym, przedsięwzięcie anonowane w tygodniku "Nasza Gazeta" jako kolejny Zjazd ZPL zwoływany na 14 maja, jest imprezą prywatną, a wszelkie ewentualne jej uchwały należy traktować jako antystatutowe i nieprawomocne.

Zjazd zwolenników Ryszarda Maciejka ma się odbyć 14 maja o godz. 10.30 w Katolickim Centrum Młodzieży. Wcześniej, o 9.00, będzie odprawiona msza św. w kościele pod wezwaniem św. Teresy. Nie wiadomo do końca, kogo delegaci zebrania będą reprezentowali, ponieważ oddziały terenowe Związku Polaków na Litwie dopiero przygotowują się do konferencji sprawozdawczo-wyborczych, na których zostaną wytypowani delegaci na Zjazd ZPL, zwoływany zgodnie z

uchwałą Zarządu Głównego na 27 maja.

W niedzielę, o tej samej godzinie, kiedy w Wilnie będą obradowali delegaci Zjazdu, w Trokach odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Trockiego Rejonowego Oddziału ZPL. Co prawda, część jego członków pojedzie jednak do stolicy.

Za tydzień, 19 i 20 maja, są zwoływane konferencje odpowiednio Wileńskiego i Solecznickiego Rejonowych Oddziałów Związku.

Podczas terenowych konferencji prezisi złożą sprawozdania oraz zostaną wybrani delegaci na Zjazd Związku Polaków 27 maja.

Obradująca wczoraj Komisja Statutowa potwierdziła, że VIII Zjazd ZPL zwoływany w końcu maja zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego z 3 kwietnia, jest jedyną prawomocną władzą naczelną polskiej organizacji społecznej.

Stanisław Tarasiewicz

Skończyć z udawaniem

(Dokończenie ze str. 1)

Z tego wnioskuje się, że z górą milion Lt Departament, w którym pracuje ponad 20 osób, wykorzystany do celów wewnętrznych. Mniejszości narodowe, według sprawozdania, otrzymały 447 tys. Lt. Należałoby odjąć od tej sumy te 179 tys. oraz 72 tys., wykorzystane na obchody 10-lecia Departamentu. Ogółem: ponad 20 pracowników Departamentu wykorzystano ponad milion Lt, a mniejszości narodowe, stanowiące 20% ogółu mieszkańców kraju - 196 tys. Lt. Utrzymanie Departamentu kosztowało 5 razy więcej niż otrzymały mniejszości narodowe.

Podstawowe wydatki Departamentu - 4 mln Lt - przeznaczono na rzecz wychodźstwa. Sienkiewicz uważa, że pieniędzy tych uży-

to rozsądnie i zgodnie z potrzebami: "Warto by było przeznaczyć na ten cel jeszcze więcej. Jednak proporcje, które wskazuje sprawozdanie, mówią, że DMNiW należałoby przemianować na Departament Wychodźstwa, który nadal troszczyłby się o te sprawy".

Sienkiewicz wątpi, że propozycja zlikwidowania DMNiW zostanie przyjęta, gdyż "zaszkodzi to wizerunkowi Litwy w świecie". "Jestem za tym, żeby Departament został zlikwidowany i skończyło się udawanie, że na Litwie rząd troszczy się o 1/5 swoich mieszkańców, którą stanowią mniejszości narodowe. Proponuję, za przykładem państw Europy, powołanie instytucji ombudsmena mniejszości narodowych" powiedział poseł Jan Sienkiewicz.

Danuta Kamilewicz

Podziękowanie

Uczniowie, grono pedagogiczne Podbródzkiej Szkoły-Internatu w powiecie wileńskim chce serdecznie podziękować starości m. Niemenczyn sz. p. Mieczysławowi Borusewiczowi za pamięć o naszej szkole-internacie.

Jest to jedyny starosta powiatu, którego obchodzą losy dzieci osieroconych.

Zawdzięczając Mu, szkoła-internat otrzymała wiele darów w postaci pościeli, ubrania, książek, a ostatnio otrzymaliśmy kociół elektryczny i zlewozmywaki.

Pamięta zawsze o naszych maturzystach, przyjeżdża na bale maturalne z podarunkami dla nich.

Serdeczne Mu Bóg zapłać.

Mieszkańcy podwileńskiej gminy chcą decydować o tym, kto zostanie ich starostą

Bujwidzki dylemat

(Dokończenie ze str. 1)

Mieszkańcy tej miejscowości żartują, że w razie, jeśli Naruniec otrzyma nominację na starostę, to w Bujwidzach pozostanie tylko jedno stanowisko nie zajmowane przez byłego przewodniczącego kolchozu, a mianowicie, miejsce proboszcza.

Demokracja policyjna

Kiedy 3 maja do Bujwidz zjechała mer, żeby wyznaczyć nowego starostę, doszło do ostrej dyskusji z mieszkańcami gminy. Zwolennicy obecnej starosty powitali przez trzech stróżów porządku, którzy podczas spotkania z merem reprezentowali dyrektorka szkoły i ksiądz.

Leokadia Januśauskienė raz jeszcze zarzuciła mieszkańcom gminy niezadowolonym z kandydatury przewodniczącego spółki, że jednak nie wszyscy zebrani na placu w Bujwidzach głosowali za Akcją Wyborczą.

- Nie chcę kogokolwiek obrażać, ale niestety, nie wszyscy, którzy tu są, głosowali za Akcją Wyborczą. Jestem o tym przekonana w 100 proc. - powiedziała mer. Nie wyjaśniła jednak, dlaczego jest tego pewna, skoro głosowanie w wyborach samorządowych jest tajne.

Uczestnicy ulicznego spotkania nie dawali jednak za wygraną.

- Wszyscy tu zebrani głosowaliśmy za Akcją Wyborczą, a teraz okazuje się, że jesteście niepotrzebni - mówili. Wyjaśnili też, że zebrali się w obronę starosty, ponieważ Marian Naruniec prowadzi na nią nagonkę.

Leokadia Januśauskienė nie chciała słuchać tych argumentów. Powiedziała, że skoro nie ma zgody, to chyba żaden z kandydatów nie będzie mianowany na starostę. Po chwili jednak zmieniła zdanie.

Wysłuchać obie strony

Wysłuchałam waszych propozycji, teraz pójść posłucham innych i wyjeżdżam. Dzisiaj żadnej decyzji nie podejmę. Na wyznaczenie starostów mam czas do 7 czerwca. Będę jeszcze się konsultowała - powiedziała mer i udała się do budynku administracyjnego spółki, gdzie na nią czekała inna grupa mieszkańców gminy.

Drzwi za nią zamknięto na klucz, a straż przed wejściem objęło trzech policjantów.

Typowanie kandydatów

Jako pierwsza głos na spotkaniu zabrała dyrektorka Bujwidzkiej Szkoły Średniej Halina Rawdo, która zaznaczyła, że przez przypadek, albo specjalnie, na dzień mianowania starosty wybrano 3 maja.

- Dzień ten jest szczególny dla Polaków. W dniu tym uchwalono

pierwszą demokratyczną Konstytucję polską, która całemu światu powiedziała o tym, jak naród polski jest demokratyczny i potrafi zgodnie i demokratycznie wybrać swoje prawa i rządy - powiedziała dyrektorka szkoły.

W imieniu grona nauczycielskiego zaproponowała merowi, żeby na stanowisku starosty pozostawić Helenę Maciejewską.

- Kiedyś, przed kilku laty, razem z Marianem Naruniec zaproponowaliśmy na starostę młodzieńką panią Helenę. O tym że był to trafny wybór, świadczy fakt, że pełniła ten urząd przez dwie kadencje. Uważam, że zasługuje na to, żeby pozostała na kolejną - powiedziała Halina Rawdo.

- Jest młoda, energiczna, zrównoważona. Jest spod znaku Ryby, a ludzie spod tego znaku płyną w dwóch kierunkach, muszą zważyć wszystko, żeby nie przechylić szali ani w jedną, ani na drugą stronę. Jest serdeczna i, co jest bardzo ważne, potrafi zrozumieć ludzi - argumentowała swą propozycję dyrektorka.

Opowiedziała zebranych o tym, jak przed kilku laty szkoła chciała skierować jedną z uczennic na studia na Uniwersytet Pedagogiczny.

- Trudno teraz mówić, czyja to była wina, ale okazało się, że dziewczyna, która jest sierotą, nie miała dowodu osobistego. Z tej przyczyny nie chcieli od niej nawet przyjąć podania na studia. Pierwszą osobą, która przyszła z pomocą, była starosta. Dzięki jej staraniom dziewczynie szybko wyrobiono dowód, więc mogła wstąpić na studia - powiedziała dyrektorka.

- Prosimy, aby nadal zostawić dotychczasowego starostę na tym stanowisku - dodała.

Następnie do zebranych przemówił ksiądz Witold Zuzo z Bujwidz. Prosił również mera, żeby na stanowisku starosty pozostawiła Helenę Maciejewską.

- Idziemy do starosty jak do matki, która nie tylko stara się wysłuchać, ale też zawsze pomóc. Dzięki współpracy ze starostą, szkołą, i częściowo ze spółką rolną, udało się nam wiele zrobić dla parafii - powiedział ksiądz Zuzo.

Podczas zebrania mówiono również o drugim kandydacie na starostę, że nie jest odpowiednią osobą na to stanowisko, ponieważ nie sprawdził się jako przewodniczący spółki rolnej, którą kierował od lat. Naruniec natomiast odrzucił wszelkie zarzuty pod jego adresem.

- Zawsze robiłem wszystko dla ludzi. Nigdy nie przegrałem wyborów. Ci, którzy przyszli na spotkanie, w 90 proc. głosowali za "piątką". Zrobili dużą robotę, uczyli ludzi i starszków, i ludzie przyszli i przegłosowali, a ta siła, która została za ścianą, wszystko robiła, żeby zerwać wybory, a w najlepszym razie, żeby je anulować - powiedział radny Rady samorządu.

Pokrzywdzeni rolnicy

Jedna z zebranych powiedziała, że rolników nikt nie rozumie, szczególnie ci, którzy zarabiają po 1000 litów.

- Spółka nam nie pomaga. Otrzymujemy po 150 Lt. Pracujemy i nie nie zarabiamy. Co mamy dalej robić?

Bujwidze zaniedbane

Zdaniem Mariana Naruńca, obecna starosta nie wykorzystuje wszystkich możliwości, żeby polepszyć sytuację w gminie. Powiedział, że na szczególną uwagę zasługuje miejscowy Dom Kultury, który powinien zostać placówką naprawde kulturalną.

Spółka rolna w Bujwidzach, jedna z trzech jeszcze działających w rejonie, jest na skraju bankructwa. Dziś zatrudnia zaledwie 50 osób. Oprócz rolnictwa nie prowadzi prawie żadnej działalności gospodarczej. Większość pracowników spółki należy do Związku Polaków na Litwie.

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie liczy w Bujwidzach zaledwie 11 członków.

Stanisław Tarasiewicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



O starości Helenie Maciejewskiej mieszkańcy Bujwidz mówią, że jest czuła na ludzką biedę

- żaliła się.

Jej lament przerwała Leokadia Januśauskienė, która powiedziała, że jest zorientowana w problemach mieszkańców rejonu, natomiast do Bujwidz przyjechała, żeby wysłuchać ich zdania o kandydatach na stanowisko starosty.

Z propozycją obsadzenia stanowiska przez Mariana Naruńca wystąpiła jego współpracowniczka Krystyna Statkiewicz.

- Przez 20 lat pracowaliśmy z nim. Przez 20 lat dawał nam pracę. Co dalej mamy robić? Proponuję więc Naruńca na starostę - zaproponowała spontanicznie.

Niektórzy pracownicy spółki uważali natomiast, że Naruniec jest z powołania "specjalistą od rolnictwa" i powinien pozostać w spółce.

- Pan musi pracować do końca, zdać sprawozdanie i rozliczyć się - mówili.

Na te sugestie radny odciął krótko: "Głupstwa", po czym zaproponował zebranim, aby przegłosować na kandydatów. Jednak na ten wniosek nie chciała zgodzić się Leokadia Januśauskienė.

Rządzić bez podziałów

- Mer wyznacza starostów. Możecie głosować, możecie nie głosować, to wasza sprawa. Oczekuję jednak od was zgody. Dzielenie do niczego nie prowadzi - powiedziała mer. - Wiemy, jakim radnym jest Naruniec i jakim jest gospodarzem. Nie może on przejść obok tam, gdzie jest nieporządek. Już mamy jednego takiego starostę - Kułakowski w Rudominie. Wiemy, jakie Rudomino było wcześniej i wiemy, jakie miasteczko jest teraz, chociaż gmina ta jest jeszcze gorsza od waszej, tam tyłu Litwinów mieszka - powiedziała Leokadia Januśauskienė.

Bujwidze zaniedbane

Zdaniem Mariana Naruńca, obecna starosta nie wykorzystuje wszystkich możliwości, żeby polepszyć sytuację w gminie. Powiedział, że na szczególną uwagę zasługuje miejscowy Dom Kultury, który powinien zostać placówką naprawde kulturalną.



O tym, kto zajmie skromny pokój starosty, w skromnym budynku administracji gminy bujwidzkiej, chcą decydować również mieszkańcy miasteczka

Bankowość na Wileńszczyźnie 1872-1940

1. Wileński Bank Ziemski

Za początek niezależnej bankowości na ziemiach wileńskich można uznać założenie w 1872 roku Wileńskiego Banku Ziemskiego, instytucji, która odegrała olbrzymią rolę jak w rozwoju gospodarczym regionu, tak i w ochronieniu własności polskiej w czasach zaboru rosyjskiego.

Przepisy obowiązujące w zaborze rosyjskim były bardzo rygorystyczne i zapewniały władzy państwowej daleko posuniętą ingerencję w działalność instytucji kredytowych, do roku 1860 rząd rosyjski w ogóle nie uznawał inicjatywy prywatnej w bankowości. Z innej strony zaś warunki ekonomiczne państwa rosyjskiego były bardzo korzystne, olbrzymi rynek rosyjski stwarzał niesamowite możliwości rozwoju, dynamicznie rozwijający się ogromny kraj potrzebował sprawnie działających instytucji kredytowych a w dodatku Wileńszczyzna i wówczas była swego rodzaju "Zachodem". Bank powstał, gdy zaszła możliwość organizowania polskich placówek bankowych, jednakże w skład założycieli tych towarzystw akcyjnych musiały wchodzić wysoko postawione i wpływowe osoby narodowości rosyjskiej.

Założyciele banku

Statut Wileńskiego Banku Ziemskiego zatwierdzony został 9 sierpnia 1872 roku. Założycielami banku byli: "Świty Jego Cesarskiej Mości Generał - Major Piotr syn Leona książę Witgenstein, Generał - Adjutant Mikołaj syn Bazylego hrabia Lewaszew, Generał - Adjutant Anatol syn Jana Książę Barjatyński, w godności Kamerjunkra Dworu Jego Cesarskiej Mości Adam syn Szczepana hrabia Plater, Rzeczywisty Radca Stanu Jan syn Wawrzyńca Gonzaga Pawliczyński, Mikołaj syn Mikołaja hrabia Zubow, Tajny Radca Borys syn Piotra Obuchow, Świty Jego Cesarskiej Mości Generał Major Piotr syn Piotra Durnowo, Domy Bankierskie w Petersburgu Ginsburg i Rozental, Radca Stanu Mikołaj syn Dymitra Benardaki, pułkownik Włodzimierz syn Juliusza Giuliani, Inżynier Cywilny Konstanty syn Jakóba Michajłowski".⁽¹⁾

Inicjatorem założenia banku był hrabia Adam Broel - Plater, urodzony w Wilnie właściciel ziemski, marszałek gubernialny wileński, ugodowiec i działacz organiczny. W 1888 roku został koniuszym dworu, a w 1903 wielkim ochmistrem dworu i rzeczywistym radcą tajnym. Odznaczony licznymi orderami, miał też w odróżnieniu od innych Polaków prawo nabywania ziemi na Litwie. Dzięki jego staraniom rząd rosyjski wydał zgodę na

otwarcie banku. Adam hrabia Broel - Plater był następnie prezesem zarządu Wileńskiego Banku Ziemskiego. Kapitał akcyjny banku ustalony został na półtora miliona rubli, wskutek prośby zarządu oraz na podstawie decyzji walnego zebrania akcjonariuszy został w 1874 roku zmniejszony do 1 200 000 rubli. Na taki kapitał zakładowy bank otrzymał kredyt na emisję listów zastawnych na sumę 12 milionów rubli, czyli do takiej sumy mógł udzielić pożyczek. Wówczas to była ogromna suma.

Józef Montwiłł

Człowiekiem, który niepospolicie zasłużył się bankowi, przekształcając go w czołową instytucję kredytową w państwie rosyjskim, był Józef Montwiłł. Urodzony w r. 1850 w Mitjaniszkach pod Szatami, powiatu wiłkomierskiego, mając lat 35 stanął na czele najważniejszej wówczas, bo właściwie jedynej polskiej placówki w państwie rosyjskim: objął stanowisko dyrektora Wileńskiego Banku Ziemskiego i pozostał na nim aż do śmierci w 1911 roku.

Józef Montwiłł znany jest potomnym przede wszystkim od strony działalności społecznej i dobroczynnej, chociaż w istocie był to bardzo dobry bankowiec. W okresie międzywojennym oceniano: "Józef Montwiłł z wytrawną mądrością oraz przenikliwością ratował tu u nas polski stan posiadania, ugruntowując go przede wszystkim na ekonomicznym i finansowym, niezależnym dobrobycie. W stosunku do władz carskich nigdy nie praktykował polityki wyzywającej - bezcelowej i gołosłownej. Nie przez wszystkich ówczes był Józef Montwiłł rozumiany, czas jednak pokazał, jak wielką miał rację".⁽²⁾

Wileński Bank Ziemski pod kierownictwem Józefa Montwiłła był wzorowo zorganizowany, co dopomagało bankowi w odparciu ataków miejscowej rosyjskiej administracji dążącej do masowej wyprzedaży dóbr polskich oraz zamiany polskiego personelu bankowego na rosyjski. Bank był bardzo drobiazgowo kontrolowany przez czynowników z Petersburga. Jedną z takich kontroli odbyła się w 1909 roku. Rewizorzy ocenili, że Wileński Bank Ziemski, działający według początkowego statutu w guberniach wileńskiej, witebskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej oraz pskowskiej i mając w ten sposób, w porównaniu z innymi rosyjskimi akcyjnymi bankami ziemskimi, najbardziej ograniczony teren działalności, szeroko rozwinął swoje operacje i według

wydaných do 1 stycznia 1908 roku pożyczek zajmował drugie miejsce wśród banków rosyjskich, ustępując tylko Moskiewskiemu Bankowi Ziemskiemu. Opinia rewizorów była wysoce pochlebna dla banku: "W procesie swego rozwoju bank wyprzedził trzy banki, które przed 20 laty od tej rewizji stały wyżej jego, były to Charkowski, Kijowski oraz Petersburgsko-Tulski".⁽³⁾ Poza nimi w Rosji działały jeszcze następujące ziemskie banki akcyjne: Niżegorodsko-Samarski, Bessarabsko-Tawryczeski, Doński oraz Jarosławsko-Kostromski.

Pierwszy

Według absolutnej wielkości wzrostu operacji kredytowych Wileński Bank Ziemski był w owym czasie na pierwszym miejscu. Rewizorzy analizując przyczyny takich wyników podkreślali, że szybki rozwój operacji banku wywołany był tym, że WBZ pierwszy otworzył kredyt hipoteczny na tych terenach, następnie wpłynął na to skład założycieli i administracji banku, były to bowiem osoby znane i popularne w tych krajach. Niemalą rolę oczywiście odegrały i sympatie polityczne klasy ziemian do banku, przeważająca ilość akcji którego była w polskich rękach.

Wileński Bank Ziemski udzielał kredytów ziemskich przede wszystkim ziemianstwu polskiemu. Ziemianstwo rosyjskie na tych terenach było w dużej mniejszości, w dodatku według prawa rosyjskiego Polacy nie mogli nabywać ziemi. Ograniczenie to uderzyło paradoksalnie akurat w ziemianstwo rosyjskie, co zresztą absolutnie obiektywnie stwierdzili w swym sprawozdaniu rewizorzy. Jeśli majątek przechodził w rosyjskie ręce, tracił część swej wartości, ponieważ krąg osób, które by mogły go kupić, bardzo się zżęzał. Naturalnie banki ziemskie, nie tylko WBZ, brały pod uwagę te okoliczności przy ocenianiu wielkości zastawu, jako że wynik ewentualnej licytacji majątku w razie niewypłacalności dłużnika był mocno wątpliwy - po prostu nie było komu go sprzedać. Pożyczki więc wydawane były przede wszystkim polskiemu ziemianstwu. Dlatego też rewizorzy z goryczą stwierdzali: "Wileński Bank Ziemski zawiódł te oczekiwania, które z nim wiązano przy zakładaniu z powodu rosyjskiego pochodzenia niektórych założycieli - bank nie wzmocnił rosyjskiego elementu wśród miejscowego ziemianstwa".⁽³⁾

Józef Montwiłł wybudował dla urzędników banku, którymi byli Polacy, kilkadziesiąt domów, przez co właściciele ci mogli wziąć udział w wyborach do Rady Miejskiej, jedynej instytucji, do której były wybory. Polityka banku skierowana była przede wszystkim w kierunku podtrzymywania polskiej własności ziemskiej na tych terenach, bank robił wszystko, by nie dopuścić do wyprzedaży majątków. Wileński Bank Ziemski okazał się decydującym czynnikiem w zwycięskiej walce o zachowanie polskiego stanu posiadania na Wileńszczyźnie.

Artur Płokszt

¹ Ustawa Wileńskiego Banku Ziemskiego, 1872, tł. z rosyjskiego.

² "Słowo", 18 marca 1927 r.

³ Sprawozdanie z rewizji Wileńskiego Banku Ziemskiego Naczelnika Kancelarii Specjalnej Wydziału Kredytowego A. R. Menżyńskiego i Czynownika do Zadań Specjalnych Ministerstwa Finansów G. G. Woronowicza, Petersburg, 1909, tł. z rosyjskiego.

A w owym czasie...

19 stycznia 1907 roku Kurjer Litewski radośnie donosił: Nareszcie! Dyrektor gimnazjum żeńskiego otrzymał cyrkularz od zarządu instytucji imienia Cesarzowej Marii, który pozwala na wykład języka polskiego, ale tylko w zakresie odpowiadającym programom trzech pierwszych klas języka rosyjskiego.

Karnawał w 1907 roku był huczny, 23 stycznia Kurjer Litewski stwierdzał: Bal Sokolów wypadł świetnie. Na czołach bowiem złożyło się: kilka wielce efektownych ugrupowań żywego obrazu "Noc nad Switeznią", doborowe towarzystwo, a wśród tego prawdziwy bukiet piękniejszych cór Wilna, nader efektownie udekorowana sala, wreszcie obficie zaopatrzone i gustownie przybrane "Bufet własny Sokola". Przybywający goście witani byli na schodach przez umundurowanych druków, przyczem paniom wręczano karty, w których oprócz porządku tańców pomieszczono najpopularniejszy wśród sokolstwa "Marsz Sokolów" i hasła sokole.

Echa niedawnej rewolucji 1905 roku jeszcze się w Wilnie słyszały, 21 marca Kurjer Litewski informował: Dnia 19 bieżącego miesiąca o godzinie dziesiątej wieczór do piekarni tureckiej Achmeda - Ogły Cusina (prospekt Świętojerski 58) rzucono bombę, odłamki której poraniły kasjera Alimlara - Ogłę Mesuda i sklepową Emilię Astapko, znajdującą się w pokoju sąsiednim. Wybuch silnie uszkodził okna, drzwi i część urządzenia sklepowego.

Z kroniki kryminalnej kwietnia 1907 roku: Dnia 6 bieżącego miesiąca Szejna Lewinowa przybyła do hotelu Centralnego, gdzie jacyś dwaj ludzie wręczyli jej skrzynkę, zawierającą rzekomo pięć tysięcy rubli w fałszywych, lecz zdalnych do wymiany banknotach. Lewinowa dała za towar powyższy dwa tysiące rubli. W domu jednak przekonała się, że zamiast fałszywych pieniędzy otrzymała bardzo prawdziwe, ale zato zupełnie czyste ciwarki papieru. W sprawie tej aresztowano Lipmana Reitala i Alfierowa, u którego znaleziono maszynkę do wyrabiania monet pięciorublowych.

W Rosji carskiej dbano o prawomysłowość pedagogów. 10 maja 1907 roku kuratorowi okręgu naukowego w Wilnie polecono zwrócić uwagę dyrektorów szkół średnich, że do egzaminów na stopień nauczycielski dopuszczane są często osoby, nie posiadające świadectw gubernatorów o sprawowaniu i moralności.

Z przepisów dla uczennic: w razie gdyby która z uczennic opuściła gimnazjum przed zakończeniem lekcji, rodzice są obowiązani notować czas powrotu do domu w specjalnych książeczkach.

W niedzielę 3 czerwca 1907 roku nastąpiło uroczyste otwarcie mostu Zwierzynieckiego. W celu wypróbowania wytrzymałości mostu przejechał po nim parokrotnie tabor straży ogniowej, po próbie skonstatowano, że most osiadł zaledwie na pół milimetra. Most powstał z inicjatywy prezydenta miasta generała Bertholda. Przedtem istniał w tym miejscu most drewniany. Jednym z warunków budowy mostu było wnieście do kasy miasta 180 000 rubli przez pana Martynsona, właściciela Zwierzynka. Koszt budowy mostu wyniósł 192 000 rubli. Most wykonany został według projektu i pod kierownictwem inżyniera miejskiego Malinowskiego.

Kurjer Litewski, 11 lipca: Nowy pomysł. Niedawno do lekarza, mieszkającego na ulicy Wielkiej, w godzinach przyjęć przyszedł młodzieniec w uniformie uniwersyteckim i, podając siebie za przedstawiciela nowozałożonego Towarzystwa Ubezpieczeń od Napadów Ekspropriatorów, za opłatą miesięczną premii rublowej zaproponował doktorowi uiszczyć się z składki i tym sposobem zabezpieczyć się od ewentualnych napadów bandytów.

Lekarz powątpiewając w autentyczność przedstawionych mu dokumentów, oświadczył, że kapitałów nie posiada, o meble i inne sprzęty domowe się nie lęka, a przez to żadnej ochrony od anarchistów nie potrzebuje. Zawiedziony w swych zamiarach rzezimieszek ulotnił się, wymyślając i grożąc niedwuznacznie zemstą.



Plac Teatralny, obecnie Ratuszowy, w 1912 roku

Pocztówka ze zbiorów Ryszarda Płokszt

Podlane w roku ubiegłym "Kwiaty Polskie" pięknie wzrosły

Zbliża się XII festiwal

(...) I polska mowa tu jest zrodzona/ Nie damy, żeby była zniszczona/ Bo my, Polacy z krwi i kości/ Bronić będziemy naszej polskości/ I zespół "Zorza" tu dzisiaj śpiewa./ Jak Suderwianka dobrze się miewa/

(Maria Sawicka)

Odkąd odrodzenie narodowe stało się faktem, kultywowanie tradycji narodowych, języka, ojczyste pieśni i tańca jest czymś znacznie większym, niż tylko wyzyciem się w sztuce. Poprzez kulturę wyrażamy swoją tożsamość, swoją wierność dziedzictwu przodków, swoje przywiązanie do tradycji narodowych. I temu przede wszystkim ma służyć organizowanie różnych świąt i festiwali, a przede wszystkim sama działalność naszych zespołów artystycznych.

Minęły eliminacje zespołów na festiwal "Kwiaty Polskie", minął doroczny przegląd zespołów w Pałacu MSW. Czas więc na krótkie podsumowanie dorobku dobiegającego końca sezonu artystycznego. Nie przyniósł zbyt dużych rewelacji. Cieszy to, że zespołów jest wiele. Że mamy szereg zespołów nowo powstałych i na dobrym poziomie. Cieszy zespół "Zgoda", który realizuje coraz to nowe koncepcje programowe. Potrafił on zgromadzić wyszkolone siły artystyczne. Ale nie tylko. Pracuje też z młodzieżą, dbając o narybek. Brawo.

Niczym figlami poryw wiatru, wypełnionego kwitnięciem wiosennych sadów, jest zawsze występ fantastycznego zespołu dziecięcego "Sto uśmiechów" z gimnazjum A. Mickiewicza w Wilnie (kier. Marzena Grydź). Zespół, który już od lat bierze udział w festiwalach "Kwiaty Polskie", jest prawdziwym rodzynkiem na tej imprezie.

Miłym zaskoczeniem był taniec

"Mambo" w wykonaniu maluchów ze szkoły im. J. I. Kraszewskiego (kier. Irena Pietrusiewicz). Dobrze, że niektóre zespoły poszukują nowych koncepcji. A jednak poszczególne z tych "nowości" okazały się na scenie bezwartościowe. Należy stwierdzić, że występy wileńskich renomowanych zespołów szkolnych, delikatnie mówiąc, nie przyniosły rewelacji. Mimo bogactwa strojów, zabrakło w wielu wypadkach udanych (a nieraz nawet właściwych) układów tanecznych. Zabrakło też szlif artystyczny, który oglądaliśmy w tych zespołach w latach poprzednich.

W dalszym ciągu łączą wysoki poziom artystyczny z dużą liczebnością takie chóry, jak "Niemieżanka" (Janina Łabul), "Cantate" (Walentyna Fedorowicz), "Jutrenka" (Alicja Rusiecka). Smuci natomiast w dalszym ciągu brak chórów w takich szkołach, jak im. Jana Pawła II w Wilnie, w szkołach w Podbrzeziu, Kowalczukach, Rudominie w rejonie wileńskim. Sądzę, że w tej ostatniej nowa pani dyrektor, ciesząc się wspaniałą opinią, rozkręci również życie artystyczne. Smuci też praktycznie brak właściwego chóru w Wyższej Szkole Rolniczej w Wojdatkach. A jeszcze parę lat temu doskonale śpiewały tam dwa chóry: studentów i wykładowców.

Cieszy to, że w zespołach rejonów trockiego, solecznickiego utrzymuje się pokaźna ilość dobrych męskich głosów. Mogą się tym poszczycić "Troczenie", "Ejszyszczenie". Poziom tego ostatniego zespołu w ciągu ostatniego roku znacznie się podniósł. Niestety, męskimi głosami, ani właściwą liczebnością nie może poszczycić się żaden zespół w rejonie wileńskim. Bardzo pięknie pracuje chór zespołu "Przepióreczka" w Miednikach (Alicja Iwińska). Dobrego

poziomu dorobiła się grupa taneczna zespołu "Kotwica" z Kowna.

Jeśli chodzi o repertuar śpiewany, to najlepiej postępują zespoły, które same wyszukują w swoich okolicach mało znane autentyczne pieśni ludowe. Jak na przykład "Czerwone Maki", "Niemieżanka", rodzina Niedźwieckich, a zwłaszcza "Cicha Nowinka" (kier. Janina Norkunienė). Większość zespołów wykonuje pieśni z repertuaru "Wileńszczyzny", które zostały opublikowane w dwóch zbiorach: "Pieśni Wileńszczyzny" oraz "Nasze pieśni". Nie ma w tym nic złego, bo po to te pieśni zostały wydane. W latach 50-60 każdy chór i chórek śpiewał pieśni z repertuaru "Mazowsza" albo "Śląska". Należy tylko wskazywać źródło. I nie należy kopiować programów "Wileńszczyzny", układów tanecznych lub dokonywać innych plagiatów. To, co od lat robi zespół "Zejmiana" z Podbródzia (kierownicy Janina Bielanowa, Łarisa Isaczenco, Rita Bierzowska), naśladowując występy "Wileńszczyzny", od dawna przekroczyło granice przywoitości.

I na temat strojów. Pisałem już o tym niejednokrotnie. Większość zespołów ma bogate i różnorodne stroje. Wygospodarowano na to nieraz ogromną sumę pieniędzy. I uszyto często szmirę, która budzi sprawiedliwą odrazę nie tylko u specjalistów etnografii i etnokultury, ale też u zwykłych widzów. Bo jeśli, na przykład, zespół uszył drogie, zaprojektowane przez plastyka stroje, które całkiem ładnie i gustownie wyglądają, chociaż nie mają nic wspólnego ani z ludowością, ani z etnografią, to może być zupełnie w porządku. Chór ma stroje akademickie i ma pełne prawo w nich występować. Tylko po co wtenczas nawieszają na szyi czerwono-



Każdy występ na scenie jest wielką radością dla dzieci. Fot. archiwum

ne ludowe korale i uwiązywać biały obszyty koronkami fartuszek, który tu pasuje gorzej, niż przysłowiowy kwiatek do kozucha. Kochani, nie mówmy, że nie ma u kogo zasięgnąć fachowej porady. To jest nieprawda. Sporo jest ludzi na Wileńszczyźnie i w Polsce, którzy mają fachowe rozeznanie w tych sprawach. Ostatecznie mamy sporo wychowanków śp. Zofii Gulewicz, którzy nigdy nie pozwolą robić takich dziwactw, jakie się ogląda u nas na scenie.

Jak zapowiada się tegoroczny festiwal (12 już z kolei) "Kwiaty Polskie"? Sądzę, że wyjątkowo okazale. Podlane w zeszłym roku "Kwiaty" pięknie wyrosły. Wystąpią najlepsze zespoły z rejonów wileńskiego, trockiego, solecznickiego, szyrwinckiego oraz m. Wilna i Kowna. Zgłosiło swój udział wyjątkowo wiele, bo aż 8 zespołów z Polski. Będzie też ukraiński zespół "Czeremosz".

W przededniu głównego dnia festiwalu (czyli w sobotę, 27 maja)

odbędzie się w Niemenczynie wieczór zespołów zagranicznych, które zaprezentują znacznie obszerniejszy program, niż to będzie możliwe na galowym koncercie festiwalowym.

Sam festiwal, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę, 28 maja, w Niemenczynie. Centralne uroczystości rozpoczyna się o godz. 12.30. Zaś wystawa-sprzedaż wyrobów mistrzów ludowych oraz towarzyszące wystawie występy zespołów artystycznych będą trwały od godz. 10.30. O godz. 13.00 - połowa koncertowana Msza św.

Jan Mincewicz

PS. Dla zespołów, biorących udział w "Kwiatach Polskich" już zostały ufundowane 3 nagrody zespołowe: przez Ambasadę RP w Wilnie, Litewski Oddział "Samostanowienia" oraz Spółkę Akcyjną "Arabeska" z rejonu solecznickiego. Apelujemy też do innych instytucji bądź przedsiębiorców do postąpienia podobnie.

Polska Galeria Artystyczna "Znad Wilii" obchodzi 5-lecie

"Spełniło się moje marzenie"

Mały jubileusz. Zaledwie pięć lat. Czasem się wydaje, że PGA "Znad Wilii" była od zawsze w naszym mieście. Tak wiele stało tu się dzieje. Na rocznicę otwarto wystawę, na której prezentują się znani i uznani artyści malarze, wśród których Ryszard Filistowicz, Henryk Natalewicz, Robert Bluj i in.

Czy przypominasz pierwszą wystawę w PGA - pytam jej właścicielkę Wandę Mieczkowską.

Pierwsza była na otwarcie galerii: 3 maja, rok 1995. Zadzwoiłam do malarzy i powiedziałam, że chcemy z mężem Romkiem założyć galerię i czy mogą przynieść po jed-

nym obrazie. Tego rodzaju próbe poczyniliśmy już w roku 1989. Niestety, wtedy nie udało się nam. Może dlatego, że prywatna inicjatywa była czymś absolutnie nowym i ludzie się obawiali lub po prostu nie mieli takiej potrzeby. Natomiast w 95 stało się inaczej, apel zadziałał i była wystawa.

Jakie uczucia ci wtedy towarzyszyły?

Tworzenie czegoś nowego jest mocno pasjonujące. Otwarcie galerii zrobiło na mnie tak ogromne wrażenie, że dotychczas przechowywałam trzy obrazy z tamtego wernisażu, które są przypomnieniem owych pięk-

nych i niezwykle wzruszających chwil. Przyznam się, że chętnie bym zatrzymała wszystkie tamte płótna. Jest to uczucie niesamowite.

Które wystawy najbardziej utkwiły w pamięci?

Trudno powiedzieć. Nigdy nad tym nie zastanawiałem się. Każda jest świętem, powtarzającym się co dwa tygodnie. Były więc wystawy sponsorowane przez nas, i organizowane przez malarzy litewskich, ukraińskich, białoruskich, armenkich. Z czasem, oczywiście, staje się to codziennością, człowiek się przyzwyczaja, muszę przyznać, że przygotowanie wernisażu nie jest sprawą łatwą. Dziś jadąc do pracy pomyślałam: nie wytrzymam, jeżeli będzie kolejna wystawa, po prostu poproszę kogoś o pomoc: żeby za mnie otworzył, żeby przedstawił autora. Gdy nastaje jednak ten dzień, czuję od samego rana podniecenie i angażuję się mocno we wszystko, co jest otoczką wernisażu. I to jest święto. Z takich, które szczególnie zapamiętałam, to jedna z ostatnich - autorstwa osób niepełnosprawnych, malujących ustami i nogami. To nie pierwszy taki pokaz organizowany przez moją galerię. Była Anna Krepstul z Taboryszek, Jerzy Dutkiewicz z Warszawy i kilku innych. Właśnie podczas tej ostatniej wysta-

wy, jeden z jej uczestników, który praktycznie nie mówi, a jego kolega żartuje: "On dziś tobie, Wandziu, nic nie może powiedzieć, bo ma chrypkę", w ogóle osoby te cechuje niesamowite poczucie humoru, otóż ten artysta z rzekomą chrypką, подарował mi obraz. Ten gest zapamiętam widocznie do końca życia.

W ciągu tych pięciu lat galeria była czymś więcej niż tylko galerią. Bywali tu i organizowali spotkania Tomas Venclova, Jan Nowak Jeziorański, Jolanta Kwaśniewska, prof. Andrzej Ehrenkreutz z Australii, Aleksandra Niemczykowa z Warszawy i cały szereg innych słynnych osobistości świata sztuki, literatury, polityki.

Myszę, że przy odrobinie dobrej woli ludzi, z którymi współpracujemy, można zdziałać dużo. Czasem jakiś znajomy, czy przyjaciel telefonuje i mówi: mamy gościa, czy nie chciałabyś zorganizować spotkania. Oczywiście! W ten sposób jest galeria swego rodzaju centrum, klubem i salonem. I w takich sytuacjach pracujemy społecznie. Jeśli chodzi o galerię, więc obliczyłam, w ciągu minionych pięciu lat każdy ze zgrupowanych przy nas około stu malarzy sprzedał średnio po cztery prace. To jest statystycznie sporo, a to

znaczy, że w pewnej mierze pomagamy artystom.

Chcesz przez to powiedzieć, że w naszych trudnych czasach, zainteresowanie sztuką jednak istnieje.

Musi ono być, bo jak się mówi: nie samym chlebem powszednim... Np. - uroczystości rodzinne. Ludzie czasem przychodzą i mówią: many tylko sto litów. I wtedy nie patrzę na swoje procenty. Po prostu fakt, że ktoś chce kupić coś gustownego, wzrusza mnie i pomagam. Niedawno zwrócili się do mnie harcerze, mieli kilkadziesiąt litów, dostali obraz za paręset... Cieszę się, jeżeli komuś mogę sprawić przyjemność. Taki sam charakter ma też Romek...

Można więc stwierdzić, że odniosłaś sukces, co w gruncie rzeczy jest udziałem niewielu kobiet, czy jesteś z tego powodu szczęśliwa?

Pewnie. A kto by nie był szczęśliwy. Spełniło się moje marzenie. Mam wykształcenie pedagogiczne, a anioł stróż, który czuwa nade mną, sprawił, że robię to, co najbardziej lubię.

A zatem, wygląda na to, nie przewidujesz rozvodu z galerią.

Myszę, że w najbliższym czasie żadnych rozwodów nie będzie.

Rozmawiała Halina Jotkiallo



Jan Nowak Jeziorański w Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii" podpisuje Wandzie Mieczkowskiej swoją książkę "Kurier z Warszawy"

Fot. archiwum

Polska

Rekordzista

282 nagrody zgromadził już Henryk Lehnert, filmowiec-aktor z Oświęcimia, najczęściej honorowany twórca kina na świecie.

W 1997 r., jako zdobywca 218 nagród, został wpisany do międzynarodowej Księgi Rekordów Guinnessa. Henryk Lehnert poinformował wczoraj, że podczas V Międzynarodowego Festiwalu Filmów Amatorskich w Polanicy jury przyznało wyróżnienie jego filmowi „Texas”. Henryk Lehnert filmuje od 39 lat. Od 37 lat reprezentuje w konkursach założony przez siebie Amatorski Klub Filmowy „Chemik” w Oświęcimiu.

Oskarżyli rząd

Pielęgniarki i analitycy medycy z Zachodniopomorskiego wystąpili przeciwko polskiemu rządowi do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Ich zdaniem, Polska łamie międzynarodowe konwencje i narusza wolności związkowe. Według nich, władze nie liczą się także z pacjentami zmniejszając zatrudnienie w placówkach służby zdrowia. Międzynarodowa Organizacja Pracy jest wyspecjalizowaną agendą ONZ.

Honoris causa UJ

Wybitni twórcy kultury i sztuki otrzymali wczoraj doktoraty honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji 600-lecia odnowienia tej uczelni.

W gronie wyróżnionych są: Karl Dedecius, Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Jaroński, Sławomir Mrożek, Pietro Marchesani i Henryk Mikołaj Górecki. Z powodu złego stanu zdrowia na uroczystość nie przybył Jerzy Nowosielski. W jego imieniu doktorat odebrał rektor ASP prof. Stanisław Rodziński.

Internet a Polacy

16 proc. Polaków ma dostęp do Internetu, na surfowaniu po stronach „www” spędzają średnio 3 godziny i 26 minut tygodniowo - wynika z ankiety OBOP.

Ci, którzy mają codziennie dostęp do sieci, korzystają z niej dwa razy częściej. Najwięcej spośród pytanym zagląda do Internetu w poszukiwaniu informacji przydatnych w pracy i nauce (79 proc.) albo dla rozwijania własnych zainteresowań (60 proc.). Z poczty elektronicznej korzysta 53 proc. badanych. Celem poszukiwań na stronach „www” są przede wszystkim rozrywka (71 proc. respondentów) i serwisy informacyjne (59 proc.).

„Ośmiornica” przed sądem

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi rozpoczął się wczoraj pierwszy z wielu procesów ws. „łódzkiej ośmiornicy”, związku o charakterze mafijnym, zajmującym się oszustwami gospodarczymi i podatkowymi oraz korumpowaniem urzędników.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzynastu mężczyzn, w tym były prezes dwóch łódzkich fabryk 48-letni Marek T., b. policjant sądowny 45-letni aspirant sztabowy Józef S. i szpórganizatorzy procederu. Sześciu oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Jednym z miejsc kontaktowych oskarżonych była ... siedziba sądu, w którym toczy się proces.

Gwałtowna reakcja rosyjskiej prasy po rewizji w holdingu „Media-Most”

Rezultat wyboru

Rosyjska prasa gwałtowną krytyką zareagowała wczoraj na wielogodzinne rewizje przeprowadzone dzień wcześniej w siedzibie największego niezależnego holdingu mediów „Media-Most”.

„No i zaczęło się” - skomentowała gazeta biznesu „Wiedomosti”, nawiązując do wcześniejszych obaw co do demokratycznych poglądów i metod działania nowego prezydenta Rosji i jego otoczenia. „Społeczność dziennikarska, nie zawsze życzliwa holdingowi „Media-Most”, wrogo zareagowała na rewizję” - napisała gazeta. Przynotowała wypowiedź szefowej niezależnej firmy „Internews”, zajmującej się rozwojem regionalnych mediów, która powiedziała: „Zupełnie nie rozumiem, po co wdierać się z bronią do biur i żądać dokumentów, jeśli można o nie po prostu poprosić w sposób cywilizowany”.

„Mordą w śnieg”

„Nie wyciągamy lekcji z historii” - smutno zauważył dziennik „Izwestija”. Cała prasa wspomina poprzednią akcję przeciw holdingowi „Media-Most” z grudnia 1994 roku. Wtedy to pracownicy Służby Bezpieczeństwa Prezydenta pod dowództwem ówczesnego

głównego ochroniarza Jelcyna, generała Aleksandra Korżakowa, wdarli się do biur holdingu w centrum Moskwy. Wypędzili pracowników z budynku i kazali im się położyć twarzą do ziemi. Akcję tę do dziś nazywa się w Moskwie „mordą w śnieg”. Sygnałem do przeprowadzenia tamtej akcji stał się niewielki artykuł w jednej z rządowych gazet pod tytułem „Pada śnieg”. Przyczyną zaś - stosunek do wojny w Czeczenii. Media należące do „Media-Mostu” zajmowały wobec niej bardzo krytyczną postawę. „Czyżby „Pada śnieg: wariant wiosenny” - pisał dziennik „Niezawisimaja Gazieta”. „Powstaje wrażenie, że różnica między tą akcją (...) to jedynie różnica w pogodzie” - dodaje. „Tym razem posunięcia prokuratury generalnej, kontrwywiadu i policji podatkowej mogą znacznie bardziej nadszarpnąć nerwy szefa holdingu Władimira Gusinskiego”.

Wszystkie winy holdingu

„Niezawisimaja Gazieta” wymienia wszystkie winy holdingu: wspieranie w wyborach parlamentarnych opozycyjnego wobec Kremla ruchu „Ojczyzna - Cała Rosja”, wspieranie w wyborach prezydenckich liberalnego kandydata Grigorija Jawlinskiego, własne

stanowisko w sprawie czeczeńskiego konfliktu. „Nierzadko w kuluarach Kremla można było usłyszeć oskarżenia pod adresem „Media-Most” o „zajmowanie pozycji antypaństwowej” - podsumowuje dziennik „Bardzo możliwe, że rewizje w „Media-Moście” naprawdę staną się prologiem do poważnych problemów z wolnością słowa” - zauważa dziennik „Izwestija”. Z kolei dziennik „Wremia” wyjaśnia: „Najazd na holding, cierpiący na chroniczne trudności w stosunkach z Kremlem, rzecz jasna, najłatwiej wyjaśnić cichym rozkazem wydanym przez najwyższą władzę (...). Ale wykorzystanie strzelców w maskach wygląda raczej na próbę przedstawicieli mundurowych resortów niepewnych przyszłości swych karier i próbujących wysłużyć sobie prawo awansu”.

Za wcześniej na wnioski

„Kolejny wyglup jakichś naczelników z kontrwywiadu, prokuratury czy innych urzędów, gdzie siedzi wielu odważnych generałów. Jasne jednak, że za ten wyglup zapłacą nie oni, lecz „gwarant konstytucji” - pisze z kolei gazeta „Siewodnia” należąca do holdingu „Media-Most”. Cytowane przez „Siewodnia” opinie wyglądają wyjątkowo zgodnie. Była

dysydentka Łarisa Bogoraz: „Należało się tego obawiać. Nie wykluczone, że FSB (kontrwywiad) stanie się tym, czym było KGB w ZSRR. A to rezultat wyboru, jakiego dokonaliśmy”. Lider komunistów Giennadij Ziuganow: „Wygląda to obrzydliwie”. Jedynie pisarz Fazil Iskander nawołuje do spokoju: „Jeszcze zbyt wcześnie, by czynić zbyt daleko idące wywody. Na razie nie jest jasne, co to takiego było: chęć wykrycia łamania prawa czy jednak zastraszanie prasy”.

I naszym, i waszym

W szóstym dniu swojej prezydentury i dzień po nalocie rosyjskich służb specjalnych na holding niezależnych mediów „Media-Most” prezydent Władimir Putin stwierdził, że wolności mediów nie wolno naruszać. „Prezydent jest głęboko przekonany, że wolność słowa i wolność mediów musi być zachowywana” - informuje służba prasowa Kremla w rozesłanym wczoraj specjalnym oświadczeniu. „Niedopuszczalne są wszelkie próby szantażu w sprawie przestrzegania prawa i praworządności” - brzmi najbardziej tajemniczy fragment oświadczenia. „Ze swej strony organy ochrony prawa także powinny kierować się wyłącznie obowiązującym prawem” - stwierdza służba prasowa prezydenta.

Pożary szaleją w USA

Wymknęły się spod kontroli

Ekipy strażackie nadal walczą z pożarem, szalejącym w północnej części amerykańskiego stanu Nowy Meksyk.

Ogień strawił już - całkowicie bądź częściowo - kilkadziesiąt domów w miejscowości Los Alamos, gdzie m.in. znajduje się główne amerykańskie laboratorium atomowe. Z miasta ewakuowano ponad 11 tysięcy mieszkańców. Pożar wybuchł tydzień temu, gdy pracownicy tamtejszego parku narodowego wypalali zarośla wokół jednego z pomników. Wiatr sprawił, że utracili kontrolę nad sytuacją.

Pożar strawił - jak dotąd - ponad 7,3 tys. hektarów lasów i zarośli. Prezydent USA Bill Clinton w środę ogłosił rejon Los Alamos strefą klęski żywiołowej. W czwartek natomiast Biały Dom poinformował, iż materiały jądrowe, zgromadzone dla celów naukowych w laboratorium są „jak się wydaje” odpowiednio zabezpieczone w odpornych na ogień bunkrach. W czwartek wieczorem ogień pojawił się także na terenie samego laboratorium - został jednak ugaszony. Amerykańskie media coraz częściej atakują rząd parku narodowego, który - mimo zapowiedzi silnych wiatrów i suchej pogody - zdecydował się na wypalanie zarośli w rejonie pomnika Bandelier na terenie parku. Na miejscu znajdowały się ruiny siedzib Indian Pueblo z XIII wieku - w wyniku pożaru zostały jednak poważnie zniszczone. Rząd parku został zawieszony w czynnościach, a miejscowa prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie.



Wczoraj wieczorem papież przybył do Lizbony, skąd - po krótkim spotkaniu z prezydentem Jorge Sampaio - udał się do Fatimy. Jan Paweł II po raz trzeci w czasie swego pontyfikatu odwiedził sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Dziesiątki tysięcy Portugalczyków i cudzoziemców przybyło do sanktuarium fatimskiego; wielu z nich to pielgrzymi, mający za sobą kilkudniową wędrówkę i noclegi pod gołym niebem. Modląc się przed posągami Matki Bożej Fatimskiej, Jan Paweł II dziękował za cudowne ocalenie mu życia po zamachu na Placu Św. Piotra, którego dokonało w święto Matki Bożej Fatimskiej

Fot. EPA-ELTA

Paradoksalna akcja w Groznych

Władze stolicy Czeczenii, Groznego zarządziły zaminowanie okolic najważniejszych urządzeń w mieście, by ustrzec sprzęt przed rozkradzeniem przez rosyjskich żołnierzy - poinformował wczoraj mer Groznego, Supian Mochszajew.

W wywiadzie dla rosyjskiego dziennika „Trud” przedstawiciel promoskiewskich władz Groznego

powiedział, że niektóre jednostki federalne wjeżdżają na teren ważnych obiektów w pojazdach pancernych i, jak się wyraził, „zabierają wszystko, co im wpadnie w ręce”. „Żeby uratować resztę, urząd mera i wojskowa administracja w Groznych postanowiły na nowo zaminować Grozny - powiedział przedstawiciel władz miasta. Przyznał, że akcja ta wygląda pa-

radoksalnie, bowiem jednocześnie trwa rozminowywanie miasta, by ludzie w nim mogli znów mieszkać. Tamte miny zakładali czeczeńscy bojownicy, którzy próbowali nie dopuścić do objęcia przez siły rosyjskie kontroli nad stolicą Czeczenii. Zdaniem mera, straty spowodowane rozkradaniem mienia w samej ciepłowni w Groznych sięgają 124 mln dolarów.

Uratować resztę

Imię dla nowo(samochodo)rodka

W ojczyźnie pięknie brzmiąca, za granicą może być kojarzona z rzeczami odrażającymi

Jak się okazuje, kłopoty rodziców z wybraniem imienia dla swego dziecka w porównaniu do katusz, jakie przeżywają producenci samochodów, są niewspółmiernie mniejszymi.

Ładne, nie używane i ... bezpieczne

Nowy model to nie tylko nowa linia, ale też nowe imię, które powinno być dźwięczne i łatwo zapamiętujące się.

Poza tym, w odróżnieniu od imion ludzkich, nazwa powinna być całkowicie nową, dotychczas przez nikogo nie używaną. I jeszcze jedno "ale". Nowe imię może ładnie brzmieć w ojczyźnie, tymczasem za granicą wywołać obrzydzenie.

Z takimi kłopotami samochodowi producenci stykają się już od kilku lat.

"Projektanci słowa"

W takim przypadku potrzebni są zawodowcy. Z każdym rokiem rośnie więc liczba agencji, specjalizujących się w tej branży. Jak twierdzą fachowcy, połowa nazw nowych modeli samochodowych właśnie została wymyślona przez "projektantów słowa".

Jednym z pierwszych samochodowych "ojców chrzestnych" jest spółka Manfred Gotta, znajdująca się w Baden Baden. Niemiec rozslawił się wymyślając nowe imię dla francuskiego malucha Renault - Twingo i coupe Opla - Calibra. O ile to drugie ma swój odpowiednik w rodzinie pierzastych, o tyle słowo "twingo" jest

tworem wyłącznie sztucznym: komputer skojarzył dwa słowa "twist" i "tango" i ... oznek był udany. Nazwa chwyciła.

Jak twierdzi słynny projektant, wymyślić imię dla samochodu nie jest tak trudnym zajęciem, jak by mogło się wydawać:

- W końcu każdy samochód ma swoje "twarz, oczy i uszy", a niektóre nawet i niezły "tyłeczek".

Żeby zrozumieć "duszę" samochodu, projektant zamyka się z nim na co najmniej 10 minut w oddzielnym pomieszczeniu.

Najpierw było ... 10 000 słów

Jak twierdzi inny "ekspert od słowa", Sibylle Kircher, początkowo do "kapelusza propozycji" pada nawet do 10 000 wariantów. Po odrzuceniu słów o podobnym brzmieniu i już istniejących przychodzi kolej na sito praw autorskich. Po zakończeniu procesu zostaje 10-20 nazw, które muszą sprawdzić językoznawcy. Nazwa samochodu powinna być właściwie, przynajmniej neutralnie, zrozumiana w innych krajach.

Powstawanie nazwy może potrwać do 12 miesięcy, a cena określana jest sześciocyfrową liczbą. Jednak to jest mniej niż wydatki, jakie czekają producenta w wypadku wycofania nazwy z rynku. Przede wszystkim w łeb weźmie promocja, jak to było w przypadku "Mitsubishi".

Kiedy Japończycy rozpoczęli sprzedaż słynnej terenówki Mitsubishi Pajero w krajach hiszpańskojęzycznych, okazało się, że słowo

"pajero" oznacza ... masturbującego się mężczyznę.

"Pajero" jak "Pachero", "Pinto" jako ...

Np. w Meksyku nie został sprzedany ani jeden "Pajero". Sprzedaż ruszyła, kiedy nazwę zmieniono, a cenę, w ramach moralnej kompensaty, obniżono.

Z kolei produkowany przez oddział Forda w Brazylii "Pinto" oznacza dosłownie męski organ płciowy.

Amerykanom nie powiodło w Hiszpanii. Jak się okazało, Chevrolet Nova po hiszpańsku oznacza "Jazda uzbrojona".

Świeży - nieswieży

Z podobnymi kłopotami zetknęły się "Volkswagen" i "Toyota". Po niemiecku "Vento" oznacza "tyk świeżego powietrza", po włosku - "puszczenie wiatrów" (wersja kulturalna). Z kolei we Francji kierowcy mijający się z nowym modelem "Toyoty" - MR-2 mieli pełne prawo odwrócić się z obrzydzeniem. Otóż "MR-2" wymawiane po francusku jako "MR-deux" (merde) oznacza ... "g.no".

Z kolei zdumienie japońskich producentów "Suzuki" i "Nissan" nie miało granic, kiedy dowiedzieli się, że w Niemczech model Baleno jest kojarzony z tabliczkami czekolady o takiej samej nazwie, zaś Serena - z papierowymi serwetkami.

Najłatwiejszym sposobem uniknięcia podobnych wpadek jest szperanie we florze i faunie, geogra-

fii, muzyce oraz w kosmosie. "Ford" swój model ochrzcił Pumą, Seat wybrał miejscowość Toledo, "Hyundai" - muzyczny utwór - Sonatę, "Opel" spojrział w górę i przypomniał o gwiazdach - Astra, Omega.

Kombinacja liter i cyfr

Najbardziej prymitywny, ale, bez wątpienia, najbezpieczniejszy sposób, to oznakowanie samochodów kombinacją liter i cyfr, chociaż wyżej wspomniany przykład z Toyotą MR2 jest niechlubnym tego wyjątkiem.

"Volkswagen" produkowaną przez siebie rodzinę Audi oznakował w kolejności rosnącej A2, A4, A6 i A8. "Volvo" również (podobno niezależnie) wpadł na ten pomysł i początkowo swoje wozy 460, 850 przemianował na S4, S8, ale później poprzestał na "bardziej oryginalnym" oznakowaniu - S40, S80. "Volvo" jednak nie poprzestało tylko na jednej literze jak Audi. W zależności od wersji nadwozia (Sedan, Vagon) nazwa jest też inna - S40 to sedan średniej (460) klasy, V80 - vagon, czyli kombi klasy wyższej (850).

Notabene, jest to wynalezieniem roweru od nowa. "Peugeot" taką taktykę skutecznie stosuje od samego początku i, jak na razie, nie ma zamiaru jej zmieniać, czego potwierdzeniem jest niedawna premiera w Wilnie Peugeot 607.

I jeszcze o elementarzu. "Mercedes Benz" poprzestał na samych literkach - A, C, E i S, które oznaczają klasę samochodu.

Dwuznaczny "Osram"

I jeszcze o nazwach, które wywołują dwuznaczne skojarzenia, ale nie tych samochodowych.

Jak na razie, producent żarówek "Osram" nie przyznaje faktu, że jego imię w Polsce ma swój odpowiednik w zupełnie innej sferze życia ludzkiego, którego nie wypada głośno wypowiadać w sklepie. Może dlatego w tym kraju dominuje inny producent żarówek - "Philips"?

Na Litwie samochodowi producenci specjalnych kłopotów z nazwami nie mają. Co prawda, jak "Kurier" dowiedział się z wiarygodnych źródeł, przed kilkoma laty mogła się zdarzyć sytuacja odwrotna - nie producent chciał zmienić nazwę swego modelu, ale ... państwo!

Złitewszczyć Mercedes

Otóż Państwowa Komisja Językowa przytrzymała się do nazwy niemieckiego koncernu i żądała jej złitwinizowania! Gdyby urzędnicy dopięli swego, to "Mercedes Benz" na Litwie byłby "Mercedesasem bencasem".

Szczęściem, późniejsze uchwały w tej sprawie rozgraniczyły nazwy krajowe i zagraniczne.

Chociaż jest jeden wielki przegrany - potentat branży żywienia - "McDonald's". Bułka z kotletem, na całym świecie zwana hamburgerem, na Litwie występuje jako "mėsainis", zaś hot dog (bułka z parówką) to "dešrainis".

Trudno, co kraj to język, należy uważać.

Aleksander Borowik

Patronat prasowy "Kuriera Wileńskiego"

Show piszczących opon

Dzisiaj w Nowej Wilejce odbędzie się drugi etap samochodowych mistrzostw kraju w sprincie i wyścigu górskim. Na widzów czeka "show piszczących opon" - nie lada atrakcja zobaczenia z bliska rywalizacji nie gorszej niż w Monte Carlo. Wstęp na pokaz ryczących samochodów - wolny.

O godzinie 10.30 nastąpi uroczyste otwarcie zawodów na stacji "Livena" - przy ulicy Ukmergės 246. O godzinie 10.40 kolumna zawodników wyrusza na miejsce startu. Godzina 11.30 - na ulicy Stefana Batorego (trasa na Nową Wilejkę) startuje pierwszy samochód - początek zawodów "Sprint" (trasa 400 m).

Następnie zawodnicy staną do walki w "Wyścigu górskim" na ulicy V. Kojelavičiaus (odcinek o długości 2100 m - od tamy do wiaduktu na górę). O godzinie 17.30, na stacji "Livena" nastąpi uroczyste zamknięcie zawodów i nagradzanie zwycięzców.

Zawodnicy będą walczyli nie tylko o punkty, lecz także o prestiżowy Puchar Mera Wilna oraz o nagrody bardziej przyziemne, ale naprawdę kierowcom potrzebne - mianowicie opony ufundowane przez głównego sponsora etapu - producenta opon "Dębica". Dystrybutor na Litwie - spółka "Klion".

Zawody drugiego etapu mistrzostw kraju organizuje klub motosportowy "Akademija". Kierownikiem zawodów jest Algimantas Maulius, głównym komisarzem - Eduardas Jakas.

Pierwszy etap mistrzostw w sprincie i wyścigu górskim odbył się w Kownie, który stał się swego rodzaju rekonesansem i sprawdzianem na trasie. W tym roku w tej dziedzinie sportu ujrzeliśmy nowe twarze, nowe silniejsze samochody, co dodało prestiżu zawodom. W Kownie w sprincie i wyścigu górskim zmierzyły się siłami liczne grono zawodników, którzy w ubiegłym roku uczestniczyli w zawodach o Puchar BMW.

Najlepiej wiodło się Kęstutisowi Narkevičiusowi, który zdobył drugą lokatę i niewiele pozostało w tyle za absolutnym zwycięzcą zawodów Arūnasem Lekavičiusem z Olity, którego liczni zawodnicy i widzowie już chcieliby tytułować królem sprintu i wyścigu górskiego.

W stolicy, podobnie jak i podczas zawodów pierwszego etapu mistrzostw w Kownie, zawodnicy pojedą zarówno wozami sportowymi, jak też sprawnymi technicznie fabrycznymi samochodami seryjnymi. Zostały one podzielone na 4 klasy: do 1400 ccm³, do 1600 ccm³, do 2000 ccm³ i przeszło 2000 ccm³. Tak więc spodziewana jest zacięta walka wśród zawodników, współzawodniczących w odrębnych klasach.

Zapraszamy do obejrzenia elitarnego widowiska i informujemy, że relację z zawodów w Nowej Wilejce opublikujemy w najbliższym numerze "Kuriera Wileńskiego".

Ale. Lepiej raz zobaczyć niż dzie sięć razy przeczytać!

A. B.

W Wilnie zaprezentowano Mercedes Benz klasy C

Nowa Gwiazda

Europejscy dystrybutorzy wczoraj zaprezentowali nowy Mercedes Benz klasy C. Spółka "Draudos autocentras" przyśpieszyła debiut o jeden dzień, szykując się do gorącego sezonu. W przyszłym roku litewski dystrybutor ma zamiar sprzedać 30 samochodów tej klasy.

Nowa limuzyna C klasy jest trzecim pokoleniem słynnej "180" i najmniejszą w rodzinie, nie licząc oczywiście, odrębnej, awangardowej klasy A.

Od swego ostatniego poprzednika jest o dłuższa o 10 mm, baza również się zwiększyła o 25 mm.

Nowy model standardem zbliży się do pojazdów klasy S i to z równo ze względu na eleganckie nadwozie, jak i bogate wyposażenie standardowe.

Ponadto będzie można zamówić niemal wszystkie dodatki dostępne w modelach najwyższej klasy - od reflektorów ksenonowych po zintegrowaną obsługę radia, telefonu i systemu nawigacji.

Kierownica jest regulowana

osiowo i pionowo. Tylne kanapa całkowicie się składa bez konieczności zdejmowania zagłówków.

"Mercedes" nową klasę wyposażył w standardowo montowaną klimatyzację.

Jednostki napędowe: silniki benzynowe o mocy 129-218 KM i wysokopreżne CDI o mocy 115 i 143 KM.

Nowa klasa jest nie tylko nieco większa i bardziej dynamiczna od poprzednika. Wiele uwagi poświęcono aktywnemu bezpieczeństwu kierowcy i pasażerów. W standardowym wyposażeniu znajdują się dwustopniowe czołowe poduszki powietrzne oraz poduszki boczne i okienne.



A.B.

Fot. producent

Szermiercze mistrzostwa Litwy

Walki o tytuł mistrza

W Wilnie odbyły się szermiercze mistrzostwa Litwy. W ciągu dwóch dni zawodnicy na planszy stacali zacięte walki, które sprawiły wiele niespodzianek.

W mistrzostwach Litwy nie wzięły udziału najmocniejsze zawodniczki takie, jak R. Ažukienė, J. Stučinskaitė oraz Ž. Blauzdytė, która nie zdażyła powrócić z szermierczych mistrzostw świata juniorów i kadetów, gdzie uplasowała się na 53 miejscu wśród 88 startujących. W związku z tym walki wśród kobiet nie były tak ostre.

Po raz pierwszy w karierze sportowej tytuł mistrzyni Litwy zdobyła Nomida Puikytė z Kowna, która 15:10 pokonała Linę Mikelskaitė.

Wśród mężczyzn walki były bardziej zacięte. Niespodziankę sprawił Saulius Rimgaila z Kowna. W pojedynku o brązowy medal pokonał on Audriusa Tamulena, który dopiero co powrócił z szermierczych mistrzostw świata

juniorów i kadetów, gdzie zajął 87 miejsce wśród 105 startujących. Następną niespodziankę E. Klimiševskisowi sprawił V. Augustinas, który w walce o drugie-trzecie miejsce pokonał go - 15:13. Tomas Kriščiūnas, który w mistrzostwach świata był 52, co pozwala mu na bezpłatne studia w uniwersytetach Stanów Zjednoczonych Ameryki, stoczył walkę z ubiegłorocznym mistrzem Litwy D. Strazdasem. Oczywiście, w tym pojedynku zwyciężył bardziej doświadczony D. Strazdas. W walce finałowej ostrość szpad wypróbował wielokrotny mistrz Litwy wśród juniorów i kadetów wiliński K. Kazlauskas i kowieńczyk D. Strazdas. Pojedynek nieoczekiwanie - 15:5 wygrał K. Kazlauskas, zdobywając tytuł mistrza Litwy. Szermierzy szkodliwi trenerzy: R. Ažukienė, R. Rimgailienė, J. Staškunas i R. Kalnutis.

Inf. wł.

Hokejowe Mistrzostwa Świata

Jedyny błąd

Hokeiści Czech, Finlandii, Kanady i Słowacji wystąpią w półfinałach mistrzostw świata w St. Petersburgu. Czesi - to obrońcy tytułu mistrzowskiego, Finowie są wicemistrzami świata.

W gronie czterech najlepszych drużyn MŚ-2000 zaskoczeniem jest obecność Słowaków. Ich największym dotychczasowym sukcesem w mistrzostwach świata jest siódme miejsce. Do półfinału Słowacy awansowali po zwycięstwie nad USA 4:1.

„To był bardzo ciężki mecz. Jako pierwsi straciliśmy bramkę i to w sytuacji, która na to nie wskazywała. Na szczęście utrata gola zmobilizowała zespół, który w drugiej tercji strzelił trzy bramki. Inna sprawa, że w tym okresie gry mieliśmy trochę szczęścia. Bardzo dobrze w naszej bramce spisywał się Jan Lszak - powiedział trener Słowaków Jan Filc.

Trener Finów Hannu Aravirta spodziewał się twardego meczu. „My doskonale znamy hokej szwedzki, oni - nasz. Można się więc było spodziewać, że w meczu padną dwie-trzy bramki, a wygra skuteczniejszy zespół. Zwycięstwo przypadło nam” - powiedział fiński szkoleniowiec po meczu wygranym przez Finów 2:1.

Do drużyny szwedzkiej nie dołączyły dotrzeć posiłki z NHL, Sundin i Hoeglund z Toronto Maple Leafs.

O wygranej Czechów z Łotyszami (3:1) przesądziła ich skutecz-

na gra w okresach liczebnej przewagi. Prowadzenie w tym meczu zdobyli hokeiści łotewscy. Czesi strzelili trzy gole, zapewniając im zwycięstwo, w ciągu 4.27 minuty. Wszystkie te gole zostały uzyskane, gdy hokeiści Czech mieli liczebną przewagę na lodowisku.

Przy pierwszym straconym голу przez drużynę z Łotwy, błąd popełnił jej bramkarz, Arturs Irbe, grający w NHL, w zespole Carolina Hurricanes. „To był jego jedyny błąd w turnieju. Ale to najlepszy nasz bramkarz. Pokazaliśmy w mistrzostwach dobry hokej, a zawodnicy w grę włożyli całe swoje serce” - powiedział łotewski trener Haralds Vasiljevs.

„Łotysze grali niezmiernie twarde. Ale to dobre „przetarcie” przed meczem z Kanadą” - powiedział kapitan reprezentacji Czech, Robert Reichel. Pochwalił on także Szwajcarów za dobrą grę z zespołem kanadyjskim.

Kanadyjczycy pokonali Szwajcarów 5:3. Zwycięstwo zapewnili sobie w końcowych fragmentach gry. Do 53 minuty prowadzili Szwajcarzy 3:2. Trzy gole - Mike'a Sillingera, Ryana Smytha i partnera klubowego Mariusza Czerkawskiego z New York Islanders, Brada Isbistera - zapewniły sukces drużynie „Klonowego Liścia” i możliwość gry o finał z Czechami.

W pierwszej rundzie mistrzostw Czesi pokonali Kanadyjczyków 2:1.

Liga NBA

Sabonis - najlepszym strzelcem

Koszykarze Portland Trail Blazers wygrali czwarty mecz półfinału Konferencji Zachodniej w Salt Lake City z tamtejszą drużyną Utah Jazz 103:84 i w rywalizacji do czterech zwycięstw prowadzą już 3:0.

Do awansu do finału konferencji drużyna Portland potrzebuje jednej wygranej. Jej kibice oczekują, że nastąpi to już jutro w spotkaniu, które także rozegrane zostanie w Salt Lake City.

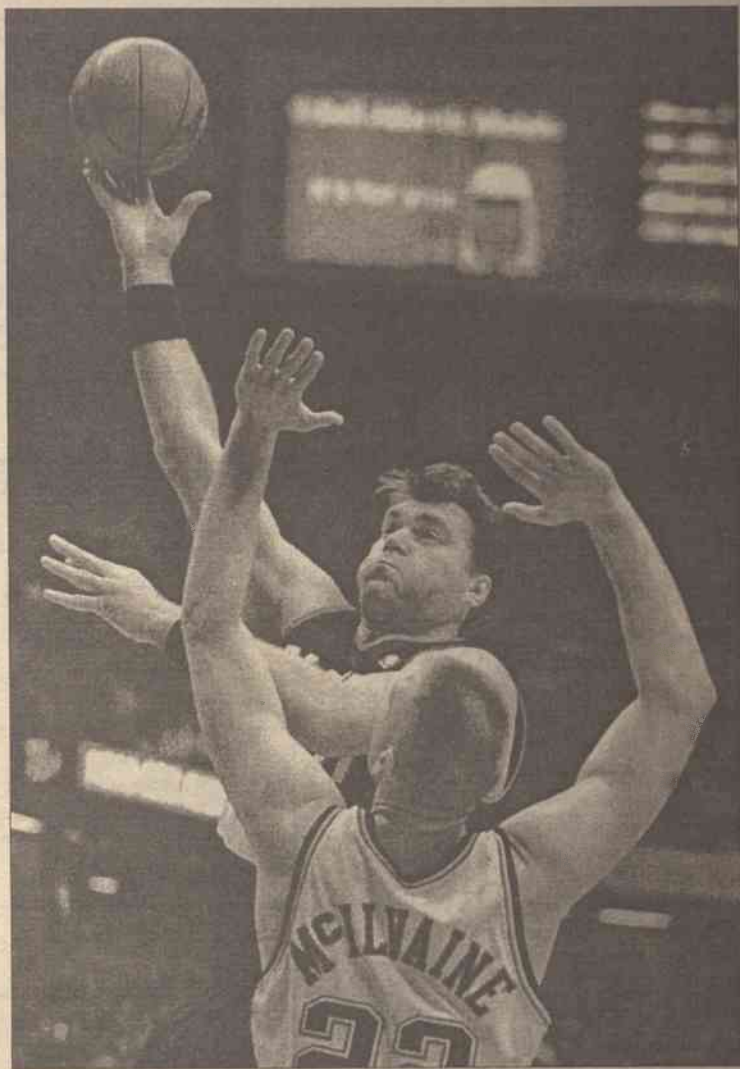
Koszykarze zespołu Portland już w pierwszej połowie meczu wypracowali sobie 11-punktową przewagę. Gospodarze, nie zrażeni taką przewagą przeciwnika, w trzeciej kwarcie szybko odrobili straty i trzy razy doprowadzili do remisu. Okazało się jednak, że sił starczyło jazzmanom tylko na tę część, bo ostatnią kwartę przegrali 14:28.

„Drużyna Utah ma bardzo żywiołową publiczność - chyba w żadnej innej hali takiej nie widziałem. Musieliśmy więc - walcząc na parkiecie - mieć na uwadze też zachowanie się kibiców” - powiedział po spotkaniu zdobywca 19 punktów Bonzi Wells. Zagrał on doskonale w ostatniej kwarcie, zdobywając w niej 10 pkt. i walnie przyczyniając się do zwycięstwa Portland. 22 punkty zdobył jego partner - Arvydas Sabonis, najlepszy strzelec drużyny.

Dwa w jednym

Finałowy mecz Pucharu Saporty koszykarzy w 2001 roku zostanie rozegrany w Warszawie w hali Torwaru.

Od sezonu 2001/2002 rozgrywki o Puchar Saporty i Puchar Koraca zostaną połączone. Ich nazwa zostanie ustalona podczas obrad komisji technicznej Międzynarodowej Federacji Koszykówki (FIBA) pod koniec maja 2000 roku. „Torwar to bardzo ładny i funkcjonalny obiekt - powiedział dyrek-



Fot. EPA-ELTA

Na polskiej ziemi

tor techniczny FIBA Lubomir Kotleba, który oglądał zmodernizowaną halę Torwaru.”

Prezes Polskiego Związku Koszykówki Kajetan Hądzelek powiedział, że polska federacja starać się będzie o to, by finał Pucharu Saporty w 2001 roku był pierwszym, ale nie jedynym europejskim wydarzeniem koszykarskim rozgrywanym na Torwarze. Hądzelek zapowiedział, że Polska starać się będzie o przyznanie prawa orga-

nizacji mistrzostw Europy koszykarzy w 2005 roku. Hala Torwaru byłaby jednym z obiektów rozgrywania finałowych spotkań. Najbliższe finały ME koszykarzy odbędą się we wrześniu 2001 r., w Turcji, a w 2003 r. w Szwecji. Na Torwarze planowano rozegranie ubiegłorocznych finałów ME koszykarek. Ze względu na opóźniające się prace remontowe finały odbyły się w katowickim „Spodku”, gdzie Polska wywalczyła tytuł mistrzyni Europy.

Rajd Argentyny
Ze zbitą szybą

Richard Burns (Subaru Impreza) objął prowadzenie w Rajdzie Argentyny, szóstej eliminacji mistrzostw świata, po dwóch odcinkach specjalnych. Polak Krzysztof Holowczyc zajmuje 14 miejsce.

Rajd rozpoczął się dwoma widowiskowymi odcinkami na specjalnym torze w Villa Carlos Paz, koło Cordoby, gdzie kierowcy rywalizowali równoległe, parami. Dwa rozegrane odcinki miały po 3,44 km.

Brytyjczyk stoczył zaciętą walkę o zwycięstwo z kierowcą Peugeota 206, Finem Marcusem Groenholmem. W obu odcinkach różnica między czołową dwójką wynosiła zaledwie dwie dziesiąte sekundy. W drugim przejeździe Groenholm uzyskał drugi czas, choć część trasy pokonał ze zbitą przednią szybą. Została ona uszkodzona przez kamień, który wyleciał spod koła Ford Focusa Hiszpana Carlosa Sainza.

Zwycięzca Rajdu Katalonii sprzed dwóch tygodni - Brytyjczyk Colin McRae (Ford Focus) jest po dwóch OS piąty, a czterokrotny mistrz świata, Fin Tommi Makinen zajmuje dopiero dziewiąte miejsce.

Sprintem

■ Włoch Alessandro Bertolini z grupy Alessio wygrał po samotnej ucieczce ósmy etap 53 Wyścigu Pokoju z Trutnova do Usti nad Łabą (230 km). Żółtą koszulkę lidera zachował Piotr Wadecki (Mróz Supradyn), który przyjechał do mety w jednej z pierwszych małych grup, ze stratą ok. trzech minut do Bertoliniego.

■ Przygotowujący się do obrony tytułu międzynarodowego mistrza Francji André Agassi (USA) przegrał w turnieju w Rzymie ze Słowakiem Dominikiem Hrbatym 4:6, 4:6.

■ W kolejnym dniu odbywającego się w Hanowerze kwalifikacyjnego turnieju piłki wodnej do igrzysk w Sydney, Polska pokonała Kanadę 7:5 i awansowała na czwarte miejsce w grupie F.

■ Prezes Południowoafrykańskiego klubu piłkarskiego Dynamos, Peter Rabali został ukarany dożywotnim wykluczeniem z futbolu za próbę przekupstwa. Rabali był prezesem pierwszoligowego klubu Dynamos Johannes-

Courier zakończył karierę sportową

Ma dosyć

Czterokrotny triumfator tenisowych turniejów wielkoszlemowych Amerykanin Jim Courier postanowił zakończyć karierę sportową.

„Nie mam ochoty na dalsze tytuły, mam tego wszystkiego dosyć. Od sześciu miesięcy podejmowałem decyzję” - powiedział 29-letni tenisista, który nie mógł dojść ponownie do wysokiej formy z powodu bolesnej kontuzji prawego ramienia, doznanej w 1997 roku. Amerykanin triumfował w wielkoszlemowych turniejach Rolanda Garrosa w Paryżu w latach 1991 i 1992 roku oraz Australian Open w

1992 i 1993 roku. Do kolekcji dorzucił również 19 sukcesów w turniejach ATP. W sumie odniósł 506 zwycięstw. Daje mu to piąte miejsce w rankingu wszech czasów. Rudy Amerykanin, grający w nieodłącznej czapeczce, występował na kortach w turniejach ATP przez 13 lat. Pozycję numer 1 w rankingu ATP Courier objął 10 lutego 1992 roku i pozostawał na czele z przerwami przez 58 tygodni. W historii tenisa Courier zapisał się jako jeden z sześciu zawodników, którzy grali we wszystkich finałach turniejów wielkoszlemowych.

ROZRYWKI

Krzyżówka z kuponem

Sprawunki Lesser	Z cibory Somnambulik	Wypadek	Rączka do drzwi	Okienko z panienką	Przeciw Odmiana gnejjsu	
			Rozrywka	Piwo angiels.		6
Stos		Głos męski				3
Na policjancie		W butach		Wulkan na Mindanao		
Zasiada w izbie Lordów	2	Bokobrody Egipt. tarcza słoneczna			Masowy odbiór pieniędzy	20
Stan						Ajer
				Obrządek		
		4		Rodzaj butelki		
Dawny student	Port w Szwecji 4046m ²		Duma	17		
		Prod.reak. chemiczn. Rabowanie				7
						Dawna moneta
Tito	Nocne... Jednost. oporu		Pop. muzykant z grupy rockowej Police		Symbol tantalu	
Śruba	15			Syn Dedala Nad Nilem		
		Nietoperz	Odrzącił Narcyz			
	Dźwignia ręczna					11
	Wróg śmieszki				Armia Krajowa (skr.)	
	Sakralna brama ind.					
	Wykonuje różne czynności				Z pancernikami	Pierozki w barszczu
9						
						Strąd
			16			
Komponuje taniec		Podanie	Cyrk lodowcowy	19	Koleje życia	
Tytuł kalifa	Symb. niepamięci	12			Karciany mogel	
			Potocz. oszust			
	1				21	5
M. w Rumunii Gra w karty				Natarcie		
		18				
10			Flanca			13

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie-aforyzm pisarki Zofii Nałkowskiej (1884-1954).

Ułożył **Kazimierz Wołodko**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 29 kwietnia

„Nuda jest siostrą rozpaczny”

Seneka

Pornogwiazdka nie dopuszczona do Grobu Nieznanego Żołnierza

„Niesmaczny akcent?”

Slużby miejskie ogrodziły w czwartek po południu Grób Nieznanego Żołnierza. Uniemożliwiło to będącej w Polsce gwiazdce filmów pomo złożenie kwiatów na Grobie; zostawiła więc wiązankę za płytą Grobu i pozowała tam do zdjęć. Amerykanka Houston, znana jako „seksualna rekordzistka” - miała ponoć w ciągu 24 godzin uprawiać seks z 620 mężczyznami - przyjechała do Polski na zaproszenie firmy wydającej pornograficzne pisma. Według jej przedstawicieli, Houston sama chciała złożyć kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, by - jak mówiła - „złożyć

hold tym, którzy walczyli o wolność, bo ona też walczy o wolność”. Tam okazało się, że Grób jest ogrodzony linami. Na miejscu była Straż Miejska, kilkunastu policjantów. Po kilku chwilach z busa, który zatrzymał się pod pomnikiem marszałka Piłsudskiego, wysiadła Houston w towarzystwie polskich wydawców pism pomo oraz kilku fotoreporterów. Jako tło do fotografii został wykorzystany również pomnik marszałka Piłsudskiego, przed którym gwiazdka - już w samej sukience - przybierała bardziej wyzywające pozy. „Niesmacznym incydentem” nazwał to wydarzenie plk Kazimierz Gilarski, zastępc

ca Komendanta Garnizonu m.st. Warszawy. „Grób Nieznanego Żołnierza to miejsce ważne dla wszystkich Polaków, a dla żołnierzy - szczególnie, bo symbolizuje miliony ludzi, którzy oddali życie za Ojczyznę” - powiedział. Dodał, że ogrodzenie Grobu nie nastąpiło z inicjatywy wojska, które jednak „podjęło w tej sprawie pewne działania”. W rozesłanej do mediów informacji prasowej organizatorzy przyjazdu „seksualnej rekordzistki” napisali, że w piątek ma ona złożyć kwiaty pod pomnikiem ofiar Czerwca '56 w Poznaniu. Działają już tam społeczne komitety chcące jej to uniemożliwić.

Ankieta z nagrodami!

Każdy, kto odpowie na pytania poniższej ankiety i wyśle odpowiedzi pod wskazany adres, ma szansę na wylosowanie atrakcyjnych nagród. Nagrodami są: zestawy kosmetyków, książki oraz prenumerata wybranego przez siebie pisma polskiego wychodzącego na Litwie (nie dotyczy to prenumeratorów zagranicznych). Jeśli ktoś chce wygrać prenumeratę, prosimy o zaznaczenie, jakie pismo chcą państwo zaprenumerować

Ankieta dla czytelników prasy polskiej na Litwie

1. Jakie czasopisma, gazety polskie wychodzące na Litwie Pan (Pani) czyta? a) „Kurier Wileński”; b) „Nasza Gazeta”; c) „Magazyn Wileński”; d) „Przyjaźń”.
2. Jak często czyta Pan (Pani) prasę polską wychodzącą na Litwie?
a) codziennie; b) co drugi dzień; c) raz w tygodniu; d) sporadycznie (od czasu do czasu).
3. Czy Pan (Pani) może stwierdzić, że: a) ostatnio coraz rzadziej sięgam po prasę polską wychodzącą na Litwie; b) ostatnio coraz częściej sięgam po prasę polską wychodzącą na Litwie; c) nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.
4. Najbardziej interesuje mnie (na to pytanie można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź): a) polityka; b) kultura; c) oświata; d) gospodarka (handel, produkcja, rolnictwo); e) tematyka społeczna; f) informacje kryminalne; g) sport; k) zdrowie; l) historia; m) tematyka rodzinna; n) rozrywki (krzyżówki, testy, dowcipy); o) program telewizyj; p) inne tematy
5. Czy prasa polska zapewnia Panu (Pani) niezbędną ilość i jakość informacji? a) nie (muszę sięgać po prasę litewską i inne źródła informacji); b) tak (informacja dostarczana przez polskie gazety jest wyczerpująca i nie muszę sięgać po dodatkowe źródła; c) inne uwagi
6. Czy informacja dostarczana przez gazety polskie jest Pana (Pani) zdaniem wystarczająco „świeża”? a) tak; b) nie; c) nie mam zdania.
7. Na jakie tematy najbardziej brakuje Panu (Pani) informacji w polskich gazetach wychodzących na Litwie (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)? a) polityka; b) kultura; c) oświata; d) gospodarka (handel, produkcja, rolnictwo); e) tematyka społeczna; f) informacje kryminalne; g) sport; k) zdrowie; l) historia; m) inne tematy
8. Jak Pan (Pani) ocenia szatę graficzną gazet polskich wychodzących na Litwie?

Tytuł pisma	dobra	średnia	zła	nie mam zdania
„Kurier Wileński”				
„Nasza Gazeta”				
„Magazyn Wileński”				
„Przyjaźń”				

9. Czy korzysta Pan (Pani) z ofert reklamowych drukowanych w polskich gazetach? a) tak; b) nie;
 10. Jakie rubryki w gazecie, którą Pan (Pani) czyta najczęściej, są Pana (Pani) zdaniem najciekawsze? (prosimy o wymienienie maksimum trzech)
 11. Co zniechęca Pana (Pani) do czytania niektórych gazet? (Prosimy podkreślić wybraną odpowiedź, a poniżej wpisać tytuł gazety).
a) brak obiektywności w niektórych artykułach drukowanych w tych gazetach; tendencyjność wypowiedzi; b) niski ogólny poziom tych gazet; c) błędy językowe; zły styl; d) niekompletne informacje; e) mała ilość lub brak artykułów na aktualne tematy; przestarzałe informacje; f) inne powody (prosimy wskazać jakie)
 12. Prosimy o wymienienie nazwisk znanych wam dziennikarzy pracujących w mediach polskich na Litwie
 13. Prosimy o podanie niektórych informacji o sobie. Będą one wykorzystywane wyłącznie do celów powyższej ankiety:
Wiek: a) poniżej 20 lat; b) 21-30 lat; c) 31-40 lat; d) 41-50 lat; e) 51-60 lat; f) powyżej 60 lat.
Wykształcenie: a) podstawowe; b) średnie; c) wyższe.
Miejsce zamieszkania: a) wieś; b) małe miasto; c) Wilno.
Płeć: a) kobieta; b) mężczyzna.
- Odpowiedzi na pytania ankiety prosimy przysyłać do 30 maja na adres: **Vilnius 2056. a. d. 1332.**

OGŁOSZENIA

21 maja - Dzień „Kuriera Wileńskiego” w Świącianach

**Zespół estradowy
„Stare - Jare”**zaprasza w dniu 21 maja na koncert do Domu Kultury
w Świącianach.

Początek o godz. 15.00.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie z dziennikarzami
„Kuriera Wileńskiego”.

Bilety do nabycia bezpośrednio przed koncertem.

Informacja w Świącianach, tel. 52-627.



Jeśli masz lat 25 i więcej ...

27 maja o godz. 18.00

zapraszamy na wieczorek

„Wspomnienie”

do Centrum Kultury i Rekreacji w Nowej Wilejce (Pergalės 8).

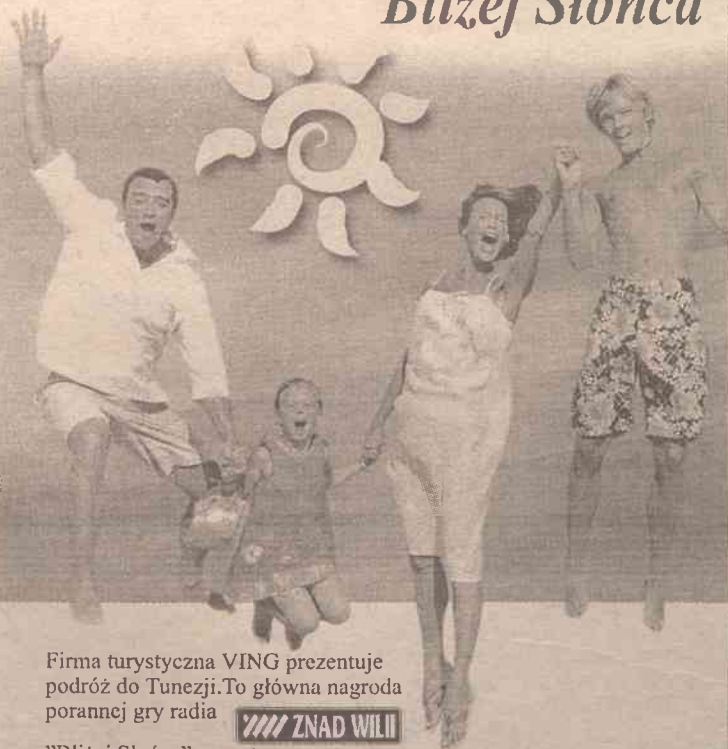
Program koncertowy,
gry, loteria,
losowanie nagrody specjalnej.
Miejsca przy stolikach.

Podczas wieczorku czynny będzie bar.

Trwa przedsprzedaż biletów.

Cena biletu - 7 Lt.

Informacja: tel. 670430, 670173.

Blżej SłońcaFirma turystyczna VING prezentuje
podróż do Tunezji. To główna nagroda
porannej gry radia

„Blżej Słońca”

103.8 FM
Od poniedziałku do piątku, o 8:30 dowiesz się gdzie spędzić
wakacje życia oraz wygrywając wspaniałe koszulki i czapeczki
trafisz do finału gry 9 czerwca. Finalistą też staniesz się listownie
odpowiadając na jedno z pytań tygodnia.

Odpowiedź wysyłaj na adres:

Vilnius 2056, Laisvės pr. 60, radio „Znad Wilii”, VING Blżej Słońca

103.8 FM

Program radia

Znad Wilii

Sobota

- 07.30 - Herbata z radiem (konkurs)
- 08.10 - Wydawnictwa szkolne i pedagogiczne
- 08.30 - Klub dobrej książki (ostatnia sobota miesiąca)
- 9.30 - Baltoji Varnelė (konkurs)
- 9.45 - Sentencja dnia (konkurs)
- 16.00 - Zwariowana 19-ka (lista przebojów)
- 19.00 - Radio Polonia (w jęz. polskim)
- 20.00 - Koncert życzeń
- 22.00 - Radio Polonia (w jęz. białoruskim)
- 22.30 - Radio Polonia (w jęz. litewskim)

Niedziela

- 07.30 - Herbata z radiem (konkurs)
- 09.00 - Polskie aktualności kulturalne
- 09.30 - Baltoji Varnelė (konkurs)
- 09.45 - Sentencja dnia (konkurs)
- 10.00 - Polska lista przebojów
- 20.00 - Koncert życzeń
- 22.00 - Radio Polonia (w jęz. białoruskim)
- 22.30 - Radio Polonia (w jęz. litewskim)

**Wiadomości w radiu
Znad Wilii:**

Poniedziałek-piątek: od 06.00 do 18.00 - co godzinę, wiadomości w skrócie - 06.30, 07.30, 08.30.

W Nowej Wilejce, w Centrum Rekreacyjnym (Pergalės 8) 18 maja br. zostanie zaprezentowane przedstawienie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego Litwy - dwuczęściowa komedia kryminalna Robera Lamourea „Te kobiety wszystko potrafią”. Reżyseria Leonida Władimirowa.

Początek o godz. 17.00.

Cena biletu 6 Lt.

Informacja telefoniczna

67 04 30.

**Szkoła średnia
na Lipówce**ogłasza zapisy uczniów
do klas I z polskim i rosyjskim językiem nauczania.

Vilnius, Liepkalnio 18,

tel. 62-66-12, 61-14-14.

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

Polski Zespół

Artystyczny Pieśni i Tańca

„Wilia”

z okazji 45-lecia zaprasza w dniu 27 maja 2000 r. na godz. 16.00 na koncert do Wileńskiego Pałacu Koncertów i Sportu. Bilety można nabyć: w kasie Pałacu, w ZG ZPL, ZM ZPL, księgarniach: „Przyjaźń”, St. Korczyńskiego, „Elephas” oraz w polskich szkołach.

Informacja tel. 33-12-78.

Dobra szansa

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drogi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon nr 1 i kupon nr 2. Należy je wyciąć (nie kserować), wypełnić, odpowiedzieć na pytania, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60

2056 Vilnius, Lietuva

red. „Kurier Wileński” (z dopiskiem „Kino”)

ZAPRASZA
**K
U
P
O
N
Nr
2
Nr
K
U
P
O
N**

imię _____

nazwisko _____

adres _____

telefon _____

Prosimy uczestników zabawy, aby odpowiedzieli na następujące pytania:

1. Premiera jakiego filmu fantastycznego odbędzie się 19 maja w kinie „Helios”?

2. Komu ośmioletni Coul Syr z filmu „Szósty zmysł” ujawnił swoją tajemnicę:

- a) koleżance,
- b) psychologowi,
- c) mamie.

Odpowiedzi na pytania z 5 maja

- 1. Główną rolę w filmie „Instynkt” gra Anthony Hopkins.
- 2. Wszystkie trzy.

19-25 maja

I sala - Premiera „Misja: Mars” (USA, 1999 r. fantastyczno-przygodowy) o 12.20, 14.20, 16.30, 18.40, 20.50.

II sala - „Instynkt” (psychologiczny) o 11.45, 14.00, 18.20, 20.40.; „Szósty zmysł” (USA, 1999 r., psycholog. horror) o 16.20.

NOWOŚCI

Z okazji 4 rocznicy „VILSAT”
NOWE PLANY PŁATNICZE!

Wybierajcie jeden z nich,
a będziecie płacić mniej!

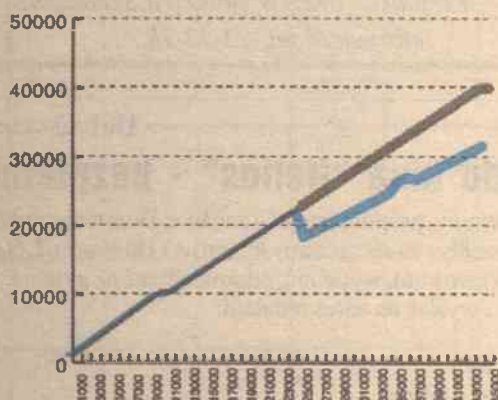
Tel.: [22] 33 08 56, 33 75 90, 33 01 97.

KREDYT BANK

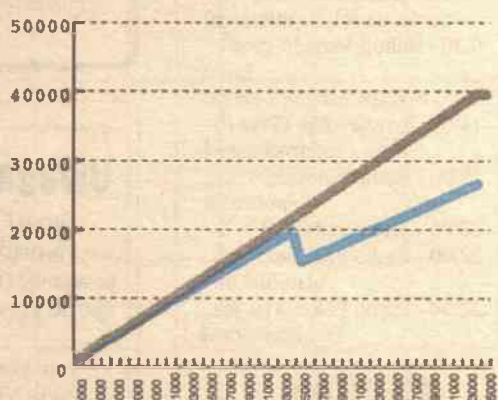
WSZYSTKO W JEDNYM BANKU

W trosce o bezpieczeństwo lokat Klientów Oddział Kredyt Banku S.A. w Wilnie ubezpiecza lokaty swoich Klientów w Funduszach Gwarancyjnych Polski i Litwy, zapewniając Klientom większe wypłaty ubezpieczeniowe.

Lokaty w litach:



Lokaty w walucie:



— na Litwie
— Kredyt Bank

System ubezpieczenia lokat Litwy nie przewiduje ubezpieczenia lokat podmiotów gospodarczych. Środki przedsiębiorstw - Klientów Oddziału Kredyt Banku S.A. w Wilnie - są ubezpieczone w Bankowym Funduszu Gwarancyjnym Polski.

Szczegółowa informacja pod nr telefonu 79 11 03, 79 11 08 lub bezpośrednio w Kredyt Banku S.A. przy ul. Liejyklos 3/1, Wilno www.kredytbank.lt

Majątek Kredyt Banku S.A. - 14,1 mld. litów, kapitał własny - 1,2 mld. litów. Największym akcjonariuszem Banku jest belgijski KBC Bank założony w 1935 roku, który posiada więcej niż 48 % akcji. KBC Bank jest drugim co do wielkości bankiem Belgii oraz 16-tym bankiem w Europie. www.kredytbank.com.pl



Silny wiatr i zimno



Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Bez opadów. Wiatr północny, 5-10 m/sec., w nocy porywy wiatru do 15-17 m/sec. Temperatura w nocy od 0 do 5 stopni mrozu, w dzień od 9 do 14 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez istotnych zmian. Temperatura w nocy od 0 do 5 stopni mrozu, w dzień od 9 do 14 stopni ciepła.

"VISVETA"

Wypożyczanie sukien weselnych, komuniowych, wieczorowych. Nowe fasony z dodatkami.



Pylimo 43/3, Vilnius, ☎ 79 17 63.

Przygotowuję dziesiętklasistów do egzaminów z matematyki. Vilnius, tel. 64-20-12.

Firma Awdiejenkowa zaprasza na kursy kategorii B w Wilnie (ul. Basanavičiaus 28), w Landwarowie (szkole rosyjska). Cena - 500 Lt. Vilnius, tel. 40-35-55.

Szybko i jakościowo leczymy i protezujemy zęby. Akredytowana klinika stomatologiczna. Vilnius, tel. 42-99-59.

Skupujemy złom metali kolorowych. Vilnius, Šiaurės Miest. 244 korp., tel. 78-95-89. UAB „Lita West”, Lic. nr 45.

Naprawiamy radiotelefony, telefony komórkowe, telefony ustalające numer, faksy, CD, aparaturę wideo i audio, dokonujemy rozkodowania. Jest własny transport. Vilnius, Kauno 34, tel. 33-14-69.

FIRMA "KIRAS" Naprawa miękkich mebli. Niewysokie ceny, bezpłatny transport, duży wybór materiałów do obicia. Dla emerytów zniżki. Vilnius, tel. 77-27-66, 77-17-51.

Kalendarium

* Sobota (13.V) jest 134 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 232 dni.

* Znak Zodiaku - Byk.
* Imieniny: Arona, Glorii, Roberta, Serwacego.

* Wschód Słońca - 4.16, zachód - 20.15. Długość dnia - 15 godz. 59 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 10 maja.

* Niedziela (14.V) jest 135 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 231 dni.

* Znak Zodiaku - Byk.
* Imieniny: Bonifacego, Macieja.

* Wschód Słońca - 4.14, zachód - 20.17. Długość dnia - 16 godz. 03 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 10 maja.

* Poniedziałek (15.V) jest 136 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 230 dni.

* Znak Zodiaku - Byk.
* Imieniny: Berty, Maksyma, Nadziei, Zofii.

* Wschód Słońca - 4.13, zachód - 20.19. Długość dnia - 16 godz. 06 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 10 maja.

KURS WALUT

Bank Litewski Oficjalny kurs na 15 maja 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lt/za jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
UE euro	3,6032
Dolar australijski	2,3136
1000 rubli białoruskich	4,1280
Korona czeska	0,0977
Korona duńska	0,4831
Funt brytyjski	6,0420
Korona estońska	0,2302
100 jenów japońskich	3,6943
Dolar kanadyjski	2,6867
Łat łotewski	6,5876
Złoty polski	0,8968
Korona norweska	0,4392
Rubel rosyjski	0,1400
Korona szwedzka	0,4374
Frank szwajcarski	2,3172
100 tys. lir tureckich	0,6484
Grivna ukraińska	0,7416
100 forintów węgierskich	1,3940
10 tys. lei rumuńskich	1,9692

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

DROBNE

Kobieta (49 lat) poszukuje pracy. Intymnej nie proponować. Vilnius, tel. 73-45-06.

Sprzedam krowę. Tel. 76-49-80.

Skupujemy metale kolorowe. Vilnius, tel. 75-57-52, 8-285-24461.

Fotografujemy i filmujemy wesela oraz inne uroczystości. Świadczymy różne usługi foto i wideo. Tel. 61-35-82, 70-83-04.

Firma niedrogo odnawia miękkie meble. Jest własny transport. Vilnius, tel. 67-80-15.

Kupię zagrodę lub działkę obok jeziora. Tel. 38-14-06.

Skupujemy pierwotny oraz wtórny surowiec mas plastycznych. Vilnius, tel. 25-19-61, 30-96-43, 8-298-21317.

Stale skupujemy metale kolorowe. Vilnius, tel. 72-28-95, 8-298-20239.

Rzeczowa oferta dla osób, mających krewnych w USA, Kanadzie, Indiach, Europie. Vilnius, tel. 26-28-83 w godz. 9-13.

Zamienię (albo sprzedam) 2-pokojowe mieszkanie w Lazdynai (9 piętro) na mieszkanie lub część domu w Landwarowie. Vilnius, tel. 44-61-49 (od 18.00).

ITAL Point

PRZĘDZE WŁOSKIE

- ✓ wełna w mieszankach z akrylem i poliamidem
- ✓ wełna merynos w mieszankach
- ✓ mieszanki angory i mohairu
- ✓ 80% lambswool, 20% poliamid
- ✓ 100% akryl
- ✓ wiskoza, bawełna w mieszankach z akrylem
- ✓ przędze fantazyjne np. boucle

Ceny przędzy od 4000 lirów - 2 USD za 1 kg.

- Sprzedaż używanych maszyn dziewiarskich.
- Sprzedaż ekskluzywnej odzieży włoskiej.

Firma poszukuje przedstawiciela na terenie Litwy.

Filia w Łodzi ul. Rzgowska 232, 93-317 Łódź
tel. 8 1048 (042) 645 38 10, fax 8 1048 (042) 645 38 42.
Kontakt: Tomasz Polka

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405
E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-78-90), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis (tel. 42-79-49), zastępca sekretarza Marian Sipowicz (42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Stanisław Tarasiewicz (42-79-04), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gladkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-

04), kultura, „Vilniana” - Halina Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), prawnictwo - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 42-90-81), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), rejon sołeczniczy - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczyska (tel. 8-238-61216)

Dyz. redaktor Halina JOTKIALŁO

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania. Opinie Autorów zawarte w ich publikacjach nie zawsze są zgodne z opinią redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.